



Biuletyn Świętokrzyski

Nr 4 (46) grudzień 2017

Świętokrzyska Okręgowa Izba Inżynierów Budownictwa



Na budowach w 30 krajach

15

LOGISTYKA



17

SALA



18

SPRZĘT



20

FASADY





Satysfakcja

– *Macie powody do uzasadnionej satysfakcji. Mimo wielu przeciwności, wykonane inwestycje są najlepszym świadectwem waszego profesjonalizmu, solidności zawodowej i odpowiedzialności. Społeczność budownictwa kolejne wyzwania związane z ogromnym programem inwestycyjnym w kraju. Życzę więc kolejnych sukcesów zawodowych i pomyślności osobistej* - powiedziała Agata Wojtyszek, wojewoda świętokrzyska, na spotkaniu z okazji Dnia Budowlanych i XV-lecia Izby.

Potwierdzeniem tych słów była prezentacja multimedialna prezesa Izby, Wojciecha Płazy, w której przedstawił najistotniejsze dokonania świętokrzyskich budowlanych w ostatnich pięciu latach. Świadczyły o tym także odznaczenia dla najaktywniejszych członków naszej Izby.

Z życzeniami i gratulacjami pospieszili goście, inni nie mogą uczestniczyć w jubileuszowej gali, przesłali do Izby depesze.

Kulminacją uroczystości był koncert w wykonaniu czołowych solistów kraju - Katarzyny Trylnik, Magdaleny Idzik, Dariusza Stachury i Pawła Skałuby, którym akompaniowali i koncert prowadził Artur Jaroń.

– *Wspaniała impreza, piękna uroczysta gala, podniosły nastrój, odmienny niż na popularnych piknikach. Interesująca prezentacja prezesa W. Płazy, na koniec atrakcyjny koncert, to wszystko składa się na wysoką ocenę jubileuszowego spotkania* - powiedziała Joanna Gieroba, wiceprezesa Polskiej Izby.

W sali kieleckiego WDK gościliśmy przedstawicieli administracji państwowej i samorządowej. M.in. Świętokrzyską Inspektor Nadzoru Budowlanego Barbarę Kieres, Okręgowego Inspektora Pracy Janusza Czyża, przewodniczącą oddziału Związku Zawodowego Budowlani Annę Bujnowską, prezesa Forum Pracodawców Ireneusza Janika.

Obecna była liczna delegacja władz Politechniki Świętokrzyskiej, z prorektorką prof. Barbarą Goszczyńską. Zaproszenie przyjęli szefowie firm i instytucji branży budowlanej, niektórzy z nich wsparli organizację jubileuszu Izby.

Na spotkanie przybyli przedstawiciele kilku izb regionalnych (które także w tym dniu świętowały własne jubileusze): Wielkopolskiej, Mazowieckiej, Śląskiej, Dolnośląskiej, Zachodniopomorskiej, Lubelskiej. Tradycyjnie uświetnili jubileusz przedstawiciele stowarzyszeń naukowo - technicznych, Rady NOT, Rady Okręgowej Izby Architektów RP.

Po uroczystej gali, na spotkaniu koleżeńskim była okazja do wspomnień i wymiany doświadczeń z funkcjonowania Izby, pracy na budowach, w biurach projektowych i administracji budownictwa.

ODZNACZENI

Zasłużony dla Budownictwa - Ewa Maruszak i Bogdan Strzelczyk, Zasłużony dla gospodarki komunalnej - Marek Borucki, Za usługi dla Budownictwa - Julian Król, Zasłużony dla Drogownictwa - Jak Kotowski, Złota odznaka „Izba Rzemieślnicza za zasługi” - Wojciech Płaza. Honorowe złote odznaki PIIB - Bożena Nowińska, Dariusz Adamek, Ryszard Piotrowski.





ŚWIĘTOKRZYSKA OKRĘGOWA IZBA INŻYNIERÓW BUDOWNICTWA

25-304 Kielce, ul. Leonarda 18
tel. 41 344 94 13, fax. 41 344 63 82
www.swk.piib.org.pl
swk@piib.org.pl

Przewodniczący Okręgowej Rady
Wojciech Piąza

Okręgowy Rzecznik Odpowiedzialności
Zawodowej Zbigniew Major

Przewodniczący Komisji Kwalifikacyjnej
Andrzej Pieniążek

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej
Stanisław Zieliński

Przewodniczący Sądu Dyscyplinarnego
Dariusz Adamek

Biuro Izby czynne w godzinach:
poniedziałki - piątki 10-16,
środy nieczynne

Dyrektor Biura Wiesława Sobańska

Członkowie Prezydium
(dyżury sekretariat Izby lub pokój 201)
Wojciech Piąza - wtorki 14.30-16.00, środy 12-15,
piątki 14.00-15.30

Andrzej Pawelec - wtorki 9-12, czwartki 12-15
Tomasz Marciniowski

Kielce - I i III czwartek miesiąca 14-15.30

Ostrowiec - II i IV czwartek miesiąca 15-17

Danuta Jamrozik-Szymkiewicz - piątki 15-16

Zbigniew Dusza - wtorki, czwartki 12-14

Komisja Kwalifikacyjna (pok.212):

Andrzej Pieniążek

wtorki, czwartki 14-16

Stefan Szalkowski

co drugi wtorek 15-17

Elżbieta Chociaj

wtorki, czwartki 14-16

Komisja Ustawicznego Doskonalenia Zawodowego

Jerzy Adamski

wtorki, czwartki 10-12

Sąd Dyscyplinarny

Dariusz Adamek

piątki 14-16

Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej

Po zgłoszeniu do biura Izby, zainteresowani zostaną
poinformowani o terminie rozmowy i spotkania.

Porady prawne

advokat Justyna Grajkowska - wtorki 14-16 lub po
wcześniejszym uzgodnieniu telefonicznym
Czytelnia - wtorki 10-16

Stanowisko komputerowe - czynne
w godzinach pracy biura Izby

Punkt Informacyjny w Ostrowcu Św.
ul. Sandomierska 26 a lok.15 (II piętro)
tel./fax. 41 /248 00 55

poniedziałki, czwartki godz. 15-17.
Także dyżury delegatów na zjazd
z powiatu ostrowieckiego.

Z obrad Okręgowej Rady

Podczas spotkania wrześniowego Rada Okręgowa omawiała projekt ustawy o zawodach architekta, inżyniera budownictwa i urbanisty. Wnioski skierowano do resortu budownictwa.

Przewodniczący komisji kwalifikacyjnej Andrzej Pieniążek przedstawił przygotowania do jesiennej sesji egzaminacyjnej. Uczestnicy testu pisemnego będą mogli przed egzaminem wypełnić ankietę na temat oceny studiów i praktyk zawodowych.

Rada zatwierdziła uchwały podjęte przez Prezydium w okresie letnim, m.in.

o przyznaniu zapomóg losowych trzem członkom Izby na kwotę 4.600 zł z tytułu poważnych chorób, wsparcia konferencji naukowo-technicznej organizowanej przez SEP, upoważnienia prezesa do podpisania umowy o współpracy z Politechniką Świętokrzyską.

Zaakceptowano wszelkie dokumenty dotyczące zebrań sprawozdawczych - wyborczych w powiatach.

Rada oceniła przygotowania do uroczystego koncertu z okazji Dnia Budowlanych oraz XV-lecia działalności Izby.

Prenumerata nadal nie chciana?

W 2018 z bezpłatnej prenumeraty czasopism specjalistycznych skorzystają tylko 142 osoby, które złożyły formularze zamówienia do biura Izby. A tyle się mówi o uzupełnianiu wiedzy technicznej, w tym także poprzez specjalistyczne pisma branżowe.

W tym roku z prenumeraty korzystało 138 członków, w 2016 trochę więcej, 145.

Izba zachęca do prenumeraty dostrzegając, iż nie wszyscy członkowie mogą uczestniczyć w szkoleniach, ze względu na pracę w dużym oddaleniu od domów, lub są zajęci na budowach do późnych godzin wieczornych.

Wystarczy każdego roku, z wrześniowego Biuletynu wyciąć formularz, zaznaczyć tytuł czasopisma i dostarczyć go do biura Izby, może być mailem.

Zebrania bez dyskusji...

Do zamknięcia wydania, odbyło się 11 zebrań wyborczych w powiatach i obwodach Kielc. Wybrano pierwszych delegatów na zjazd Izby, który odbędzie się 7 kwietnia.

Choć przedstawiciele Rady Okręgowej podczas zebrań prezentują dokonania Izby w kończącej się kadencji, to nie wywołują one dyskusji, nie padają wnioski o takie czy inne formy działalności w przyszłości.

Nie zadowala także mała frekwencja członków. Podczas niektórych zebrań trudno wybrać delegatów, ewentualnie skład komisji skrutacyjnej do liczenia głosów.

Nadal nie pojawiają się młodszy kandydaci do władz Izby, którzy wnieśliby powiew dynamizmu i interesujące formy pracy. W kilku publikacjach w poprzednim Biuletynie, zachęcałiśmy do zgłaszania się takich kandydatów. Co roku przybywa nowych inżynierów z uprawnieniami, czy wśród nich nie ma chętnych?



*Spokojnych i radosnych
Świąt Bożego Narodzenia
oraz pomyślności
w 2018 roku,
Członkom Izby
i Pracownikom Budownictwa,
ich rodzinom i bliskim,
życzy
Okręgowa Rada Izby*



Rzecznicy i sędziowie o zmianach

O zmianach w przepisach dotyczących pełnienia samodzielnych funkcji technicznych, funkcjonowaniu organów izb, rozmawiali rzecznicy odpowiedzialności zawodowej oraz członkowie sądów dyscyplinarnych z województw – dolnośląskiego, śląskiego, opolskiego, podkarpackiego i małopolskiego.

Podstawą do dyskusji był projekt ustawy o zawodach architektów, inżynierów budownictwa i urbanistów, zmiany w Kodeksie postępowania administracyjnego. W programie była też symulacja rozprawy przed sądem dyscyplinarnym. Prelegentami byli: Jolanta Szewczyk oraz Krzysztof Zając-prawnicy PIIB.

W spotkaniu w Sielpi uczestniczył Waldemar Szleper, krajowy rzecznik - koordynator odpowiedzialności zawodowej, a także prezes naszej Izby Wojciech Plaza.



179 na teście



WARUNKI UCZESTNICTWA

Koszt uczestnictwa obejmuje:

- Zakwaterowanie (2 noce): 9/10.05 i 10/11.05.2018, w cenie nocelego wliczone jest śniadanie,
- Wyżywienie (3 obiad), 2 kolacje oraz kawa, herbata podczas przerwy,
- Materiały konferencyjne.

Koszt pełnego uczestnictwa przy zakwaterowaniu w pokoju 2-os. wynosi **1150,00 zł (+23% VAT)**
 Koszt pełnego uczestnictwa przy zakwaterowaniu w pokoju 1-os. wynosi **1400,00 zł (+23% VAT)**
 Koszt udziału w konferencji bez nocelego i śniadań wynosi **800,00 zł (+23% VAT)**

Opłacenie kosztów uczestnictwa

Liczba miejsc na konferencji jest ograniczona, decyduje kolejność zgłoszeń, również przy ustaleniu hotelu zakwaterowania. Organizatorzy proszą osoby i instytucje dokonujące wpłat zbiorowych o wyszczególnienie danych personalnych i wysokości wpłat za poszczególne osoby oraz podanie dokładnego adresu wraz z numerem NIP w celu wystawienia faktury VAT.

ODZYSKANIE WNIESIONEJ WPŁATY

W przypadku rezygnacji z uczestnictwa w Konferencji, zgłoszonej piśmie w terminie do jednego miesiąca przed jej rozpoczęciem, wniesiona opłata może być zwrócona w wysokości 50% wpłaty. W przypadku rezygnacji w terminie krótszym niż jeden miesiąc przed rozpoczęciem Konferencji wniesione wpłaty nie będą zwracane. W przypadku nieprzyjęcia referatu opłata za udział w Konferencji może być zwrócona w całości.

TERMINY ORGANIZACYJNE

30.11.2017 Zgłoszenie uczestnictwa i tytułu oraz streszczenia referatu na załączoną **Karcie zgłoszenia** lub drogą elektroniczną: www.rzeczoznawstwo2018.tu.kielce.pl

15.12.2017 Wstępna kwalifikacja referatów przez Komitet Naukowo - Programowy

29.12.2017 Powiadomienie autorów o wynikach wstępnej kwalifikacji oraz podanie wytycznych

09.02.2018 Nadeślenie do organizatorów pełnych tekstów referatów (naprzynajmniej w formie wytycznych) z załączoną wersją elektroniczną

12.03.2018 Ostateczna kwalifikacja referatów przez Komitet Naukowo - Programowy

12.04.2018 Zamieszczenie na stronie internetowej szczegółowego programu Konferencji oraz przesłanie programu do osób przyjętych na Konferencję

04.05.2018 Przesłanie do Komitetu Organizacyjnego prezentacji przygotowanych w formie PowerPoint (*.ppt lub *.pptx)

ADRES KOMITETU ORGANIZACYJNEGO

Politechnika Świętokrzyska
 Wydział Budownictwa i Architektury
 „Rzeczoznawstwo 2018”
 25-314 Kielce, Al. Tysiąclecia Państwa Polskiego 7
 tel. +48 41 34 24 808
 fax +48 41 34 43 784
 e-mail: rzeczoznawstwo2018@tu.kielce.pl
www.rzeczoznawstwo2018.tu.kielce.pl

KONTO BANKOWE

Polski Związek Inżynierów i Techników Budownictwa
 Oddział Kielce
 25-501 Kielce, Senkiewicza 48/50
 nr konta: 22 1020 2629 0000 9202 0008 9482
 z diplokiem „Rzeczoznawstwo 2018”

XV KONFERENCJA NAUKOWO-TECHNICZNA

WARSZTAT PRACY RZECZOZNAWCY BUDOWLANEGO

Kielce - Cezdyna
9-11 maja 2018 roku
www.rzeczoznawstwo2018.tu.kielce.pl

organizatorzy:

Politechnika Świętokrzyska
 WYDZIAŁ BUDOWNICTWA I ARCHITEKTURY
 ODDZIAŁ KIELCE

Warsztat pracy rzeczoznawcy

XV Konferencja naukowo-techniczna „Warsztat pracy rzeczoznawcy budowlanego” odbędzie się 9-11 maja 2018 w Hotelu Echo w Cezdynie.

Tematyka: zagadnienia formalno-prawne i etyczne, systemy monitoringów i metody badawcze budynków, oceny stanu technicznego obiektów, trwałości konstrukcji, nowoczesne materiały i technologie, metody napraw, opracowywanie ekspertyz, przystosowanie

obiektów wielkopłytkowych do obecnych standardów.

Ilość miejsc jest ograniczona, decyduje kolejność zgłoszenia. Szczegóły w biurze Komitetu Organizacyjnego: Wydział Budownictwa i Architektury Politechniki Świętokrzyskiej, Rzeczoznawca 2018, al.Tysiąclecia PP 7, tel. 41 34 24 808, fax 34 43 784, rzeczoznawstwo2018@tu.kielce.pl, www.rzeczoznawstwo2018.tu.kielce.pl

Dwa lata bez uprawnień

Sąd dyscyplinarny naszej Izby, rozpatrywał sprawę kierownika budowy, który pomimo wcześniejszego upomnienia, na tej samej inwestycji w sposób niewłaściwy i nierzetelny wypełniał nadal swą funkcję. Sąd orzekł zakaz wykonywania samodzielnej funkcji technicznej przez dwa lata, z jednoczesnym obowiązkiem poddania się egzaminowi ze znajomości procesu budowlanego oraz umiejętności zastosowania wiedzy praktycznej. Orzeczenie jest nieprawomocne, kierownik odwołał się do sądu krajowego.

Jest nas 4027

W październiku tyłu członków liczyła Świętokrzyska Izba. W latach 2014-17 (do października) uprawnienia uzyskały 872 osoby. Liczba członków zwiększyła się zaledwie o 182, mimo przyjęcia w tym okresie 823 osoby. Jest to spowodowane zawieszaniem członkostwa z różnych powodów, rezygnacjami, wykreśleniami na skutek nieopłacania składek.

 **Biuletyn BŚwiętokrzyski**

RADA PROGRAMOWA:
 Andrzej Pawelec - przewodniczący,
 Marian Dolipiski - wiceprzewodniczący,
 Wiesława Czech-Morawska - sekretarz,
 Ryszard Górecki, Jerzy Wrona - członkowie

Korespondencje, uwagi, propozycje prosimy kierować do sekretariatu Izby

Wydawca: Świętokrzyska Okręgowa Izba Inżynierów Budownictwa

OPRACOWANIE I DRUK:
 Joker PRO w Kielcach
 Reklamy i ogłoszenia przyjmuje Biuro Izby
 tel. 41 344 94 13
 Joker PRO w Kielcach, tel. 509 399 888
 ISSN 1896-8562
 Redaktor naczelny: Andrzej Orlicz

17 listopada w sali ZUGA do pisania testu na uprawnienia zasiadło 179 osób, z 212 dopuszczonych do egzaminu. Byli to przedstawiciele ośmiu specjalności, tradycyjnie najwięcej z konstrukcyjno-budowlanej. Po południu ogłoszono wyniki oraz listę 184 kandydatów do egzaminów ustnych w poszczególnych dniach. Nazajutrz pierwsi przed komisją egzaminacyjną stawali inżynierowie specjalności instalacyjnej elektrycznej. Zakończenie egzaminów ustnych 1 grudnia.



Jubileuszowe migawki



Świętowanie w stolicy

Współpracę samorządu zawodowego inżynierów budownictwa z resortem, bardzo wysoko ocenił Tomasz Żuchowski wiceminister infrastruktury i budownictwa. – *Wszystkim osobom pełniącym samodzielne funkcje techniczne w budownictwie składam najlepsze serdeczne życzenia* - powiedział podczas spotkania w Warszawie z okazji Dnia Budowlanych i XV-lecia Mazowieckiej Izby.

Dorobek Izby przedstawił jej prezes Mięczysław Grodzki. Wręczono odznaczenia państwowe, resortowe oraz honorowe odznaki PIIB. Były również dyplomy dla insty-

tucji oraz przedsiębiorców współpracujących z Mazowiecką Izłą.

W spotkaniu uczestniczyli: główna inspektor nadzoru budowlanego, Anita Oleksiak, przewodniczący ZG Związku Zawodowego Budowlani Zbigniew Janowski, prof. Zbigniew Kledyński z PIIB, przedstawiciele izb Dolnośląskiej, Śląskiej, Łódzkiej, Małopolskiej, Opolskiej, Kujawsko-Pomorskiej, Lubelskiej, Zachodniopomorskiej, Podlaskiej. Świętokrzyską Izbę reprezentował wiceprezes Tomasz Marciniowski.

Podziękowanie
Dziękujemy wszystkim z Państwa, którzy przyjęli zaproszenia i przybyli na uroczyste świętowanie Jubileuszu Izby.

Podziękowania kierujemy do instytucji, organizacji i firm, które przekazały nam najlepsze życzenia i gratulacje.

Specjalne podziękowania składamy Firmom sektora budownictwa w regionie za wsparcie tej uroczystej imprezy.

Okręgowa Rada
Świętokrzyskiej Izby

FIRMY WSPIERAJĄCE ORGANIZACJĘ
XV-LECIA IZBY I DNIA BUDOWLANYCH

TRAKT

TRAKT S.A.

Górki Szczukowskie 1, Kielce

biuro@trakt.kielce.pl

www.trakt.kielce.pl

Prezes Andrzej Gierada



Ostrowiecki Kombinat Budowlany SA
ul. Rosłńskiego 4, Ostrowiec Św.

Prezes Andrzej Zajączkowski



Wodociągi Kieleckie Sp. z o.o.

ul. Krakowska 64, Kielce

Prezes Henryk Milcarz

FABET

KIELCE

Przedsiębiorstwo Elementów Budowlanych
FABET SA

ul. Ściegiennego 270, Kielce

Prezes Ireneusz Janik



Firma Transportowo-Budowlano-Drogowa
DYLMEX

ul. Rakowska 33, Staszów

Właściciel Tomasz Dyl



Przedsiębiorstwo Budownictwa Ogólnego
KARTEL SA
ul. Przemysłowa 8, Jędrzejów
Dyrektor generalny Paweł Karpiński



Stropy Kielce
Jęczydół 1 C, Kobylanka
Właściciel Robert Gwóźdź
Dyrektor: Artur Kamiński



SPS Construction Sp. z o.o.
ul. Ściegiennego 270, Kielce
Prezes Grzegorz Głasek



Zakład Budowlano - Drogowy DUKT
ul. Zakładowa 17, Wola Muirowana Nowiny
Prezes Artur Piwowar



Zakład Usług Elektroenergetycznych
ELGÓR
ul. Rakowska 29, Jędrzejów
Właściciel Łukasz Górecki



Przedsiębiorstwo Robót Drogowych
ul. 17 Stycznia 32, Starachowice
Właściciel Adrian Cieśla



TARCOPOL Sp. z o.o.
ul. Składowa 16, Starachowice
Kierownik Oddziału Marta Nagłowska



Przedsiębiorstwo
Produkcjno-Handlowo-Usługowe
BIONATURA
ul. Kielecka 69, Jędrzejów
Właściciel Piotr Rosół

Nowa prezes GUNB

Prezesem Głównego Urzędu Nadzoru Budowlanego jest Anita Oleksiak, ostatnio dyrektor departamentu architektury, budownictwa i geodezji Ministerstwa Infrastruktury i Budownictwa. Poprzedni prezes Jacek Szer z powodów osobistych, złożył dymisję.

Po raz 52.

W inauguracji 52 roku akademickiego na Politechnice Świętokrzyskiej uczestniczył Jarosław Gowin, wicepremier, minister nauki i szkolnictwa wyższego. Mówił m.in. o najważniejszych założeniach konstytucji dla nauki, przewidywaniach reorganizacyjnych na uczelniach, zapewniając, że te regionalne nie są zagrożone.

Tradycyjnie odbyło się ślubowanie i pasowanie grupy nowych studentów, których przyjęła politechnika - 1500. Łącznie na kieleckiej uczelni studiuje obecnie 7100.

Rektor politechniki, prof. Wiesław Trąmpczyński podsumował poprzedni rok akademicki, który był trudny, ze względu na ograniczenie dotacji podstawowej, co zmusiło władze uczelni do zastosowania programu oszczędnościowo-restrukturyzacyjnego. Nie



zapomniano jednak o przyszłościowym rozwoju uczelni, nowych kierunkach kształcenia, współpracy z przemysłem. W inauguracji uczestniczył prezes Izby Wojciech Piłża.

Uwagi do projektu

Uwagi członków komisji kwalifikacyjnej do projektu ministerialnego ustawy o architekturach, inżynierach budownictwa i urbanistach zostały przekazane do Polskiej Izby.

Wśród najważniejszych są m. in. przywrócenie samodzielnej funkcji technicznej dla rzeczoznawców budowlanych, określenie wymogów dla osób sporządzających opinie techniczne, wycofanie możliwości zaliczania praktyk zawodowych na uczelni, określenie wymogów oraz kto może sprawować funkcje patrona dla pracownika nadzoru budowlanego, przebieg praktyki powinien wpisany i po-

twierdzony w książce praktyki zawodowej, podzielenie specjalności instalacji sanitarnych na trzy oddzielne przyznawane w zależności od posiadanej przez kandydata praktyki zawodowej, przywrócenie wymiarów czasowych praktyk zawodowych wprowadzonych w 1994, ile razy można poprawiać egzamin ustny, nadawanie łącznych uprawnień do projektowania i kierowania robotami budowlanymi.

W uwagach zawarte zostały też drobne poprawki, uzupełnienia stylistyczne oraz interpretacje dla doprecyzowania niektórych zapisów ustawy.

Wiceminister od dróg

Marek Chodkiewicz został powołany na wiceministra w resorcie infrastruktury i budownictwa. Przejmie on obowiązki Jerzego Szmita, który z powodów osobistych złożył dymisję pod koniec września 2017. Będzie odpowiadał za lotnictwo i drogi.

Inż. Marek Chodkiewicz przed objęciem nowego stanowiska pracował m.in. jako dyrektor Biura Realizacji Inwestycji Majątkowych w PKN Orlen (od 2016), a wcześniej pełnił funkcję Dyrektora Generalnego Najwyższej Izby Kontroli (2007-2016). Był m. in. zastępcą szefa Służby Wywiadu Wojskowego i dyrektorem Gospodarstwa Pomocniczego w KPRM. Jest absolwentem Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Koszalinie i podyplomowych studiów zarządzania w administracji publicznej.

Nie brakuje studentów

- Przyjeliśmy 160 nowych studentów na budownictwo i 59 na architekturę, która cieszyła się większym zainteresowaniem w porównaniu do lat poprzednich. Od roku akademickiego 2018/19 ma być nowa specjalność modelowanie informacji o budynkach w systemie BIM - mówi prof. Marek Iwański, dziekan wydziału budownictwa i architektury Politechniki Świętokrzyskiej. Wydział elektrotechniki, automatyki i informatyki przyjął 234 osoby na studia dzienne i 140 zaoczne mimo, iż kandydatów było dwukrotnie więcej.

Wydział inżynierii środowiska, geomatyki i energetyki ma 211 nowych studentów, to więcej niż przed rokiem, na dziennych 150, zaocznych 61. Najpopularniejsza była geodezja na którą przyjęto 87 osób - podała prodziekan dr Ewa Ozimina.



Porozumienie Politechnika - Izba

Nawiązanie i określenie zasad współpracy pomiędzy Politechniką Świętokrzyską i Izba jest przedmiotem porozumienia zawartego 14 listopada. Podpisali je - rektor Politechniki prof. dr hab. Wiesław Trąmpczyński oraz prezes Izby Wojciech Piłża.

Porozumienie przewiduje udział przedstawicieli Izby w zespołach konsultacyjnych działających przy dziekanach: wydziału inżynierii środowiska, geomatyki i energetyki, wydziału budownictwa i architektury oraz wydziału elektrotechniki, automatyki i informatyki, w celu formułowania opinii dotyczących doskonalenia procesu kształcenia studentów kierunków: geodezja i kartografia, inżynieria środowiskowa, odnawialne źródła energii oraz architektura i budownictwo, geologia inżynierska, elektrotechnika i energetyka.

Współpraca dotyczyć ma kształtowania planów i programów studiów, organizacji konferencji, seminariów, sympozjów, spotkań

Szkolenia

OSZCZĘDNE PROJEKTOWANIE

Oszczędne projektowanie konstrukcji żelbetonowych przy zastosowaniu obliczeń tradycyjnych, przedstawił w auli „Energisa” Politechniki Świętokrzyskiej prof. Włodzimierz Starosolski. Mówił m.in. o zagadnieniach odwzorowania konstrukcji w modelu obliczeniowym, podparcia i węzły, obciążenia, płyty w stropach żebrowych, belki w stropach żebrowych, ramy, ustroje murewo-żelbetowe, stropy krzyżowo zbrojone, stropy płytowo-słupowe, zarysowania, ugięcia stropów, płyty fundamentowe. Współorganizatorem konferencji była nasza Izba.

ROZWIĄZANIA ELEKTROENERGETYCZNE

Nowe systemy energetyczne - selektywność i dobór elementów zabezpieczających w torze prądowym nn, zabezpieczenie obwodów fotowoltaicznych, kompensacja mocy biernej, projektowanie rozdzielnic nn z wykorzystaniem systemu obudów ETI i oprogramowania - to tematyka szkolenia jakie prowadzili w sali Izby - Andrzej Pelczar i Grzegorz Nowak z ETI Polam.

i konsultacji, wymiany doświadczeń i informacji naukowych, opracowywania i wydawania publikacji i prac, podnoszenia kwalifikacji pracowników i studentów, organizacji praktyk zawodowych studentów, konsultacji tematyki prac dyplomowych, tematyki prac studenckich kół naukowych, konkursów na najlepsze prace dyplomowe.

W spotkaniu uczestniczyli: dziekani wydziałów Politechniki - prof. Lidia Dąbek, prof. Marek Iwański, prof. Antoni Różowicz, przedstawiciele kierownictwa Izby - wiceprezes Andrzej Pawelec, sekretarz Zbigniew Dusza i dyrektor biura Wiesława Sobańska.

Już po remoncie

W nowej klimatyzowanej sali konferencyjno-szkoleniowej na trzecim piętrze, spotkali się wykonawcy prac remontowych z przedstawicielami kierownictwa Izby. Było tradycyjne przecięcie wstęgi, zwiedzenie nowych pomieszczeń i podsumowanie prawie rocznych prac modernizacyjnych. Później obradowało Prezydium Okręgowej Rady.

Zakupione w 2015 pomieszczenia wyposażono w nowe instalacje, w tym oddzielny system ogrzewania gazowego. Podobne ogrzewanie zastosowano na drugim piętrze, które już minionej zimy w pełni się sprawdziło.

Nic się nie zmienia

– Na początku roku wydawało mi się, że wrócił zdrowy rozsądek i oferowanie jest zero plus. Po kilku miesiącach znów pojawiły się tendencje bardzo niskich cen nie odpowiadających rzeczywistości rynkowej. Okazuje się, że nikt nie jest w stanie zmienić myślenia nie tylko urzędników ale i moich kolegów przedsiębiorców. Rząd nie ma wpływu na zapisy specyfikacyjne w przetargach czynione przez samorządy niby zgodnie z ustawą. Nadal więc cena odgrywa stuprocentową rolę, bo inne wyznaczniki są tak definiowane, że nic nie znaczą - ocenia szef średniej firmy budowlanej.

Pojawiają się też absurdalne wymagania,

Jestem pełen obaw

Przyjęcie zasady wydawania decyzji o WZ tylko na działkach sąsiadujących z działką zabudowaną jest moim zdaniem błędem. Prowadzić to będzie do perturbacji i absurdów. Np. budowa baru czy zajazdu przy drodze będzie możliwa tylko we wsi lub w mieście? Budowa leśniczówki nie w lesie, lecz w mieście, dajmy na to na „Sienkiewce”?

Przykładów absurdów można mnożyć. I to w sytuacji, gdy tak mało obszaru Polski pokryte jest miejscowymi planami zagospodarowania przestrzennego terenu. Co nota bene jest najlepszym rozwiązaniem na tzw. zgodę urbanistyczną a więc pierwszy akt prawny pozwalający na przygotowanie inwestycji. W przypadku braku MPZPT zgodę urbanistyczną stanowi przywołana decyzja o WZ. Do tej pory funkcjonował tzw. obszar analizy urbanistycznej, w którym po mądrej i rzetelnej analizie uprawniony urbanista postanawiał czy wnioskowane przez inwestora zamierzenie inwestycyjne mieści się w przeznaczeniu terenu, jakie wynika z jego analizy. A warunki do spełnienia dość jasno precyzowała ustawa o planowaniu przestrzennym i rozporządzenia wykonawcze do niej.

Problemem stała się interpretacja SKO i sądów administracyjnych, w których nie pracują urbanisci czy architekci, tylko prawnicy. I często przemyślana i sensowna idea urbanistyczna przegrywała z osądem prawnym.

Propozycja ministerstwa spowoduje hamowanie rozwoju. Bardzo wątpliwe jest także podpieranie się „ładem przestrzennym” jako podstawą działania. Zatem propozycję uważam niekoniecznie za rozsądną. Tak samo jak pomysł wygaszania terminów decyzji już obowiązujących. „Lepsze” jest często wrogiem dobrego - twierdzi długoletni projektant.

np. referencji od firm i kierowników budów, którzy zrealizowali po kilka inwestycji w zakresie specjalistycznych robot, których w kraju było niewiele w ostatnim okresie. Czy idzie o to, by jedna firma zgromadziła zespół referencyjny i mogła wygrać taki przetarg? Np. budowę sali koncertowej, jakbyśmy co rok budowali filharmonie w kraju.

Inną bolączką, która odbija się na firmach sektora MSP, są kwestie zdolności finansowej do obsługi kontraktów. Obserwuję ustalanie przez zamawiających płatności raz ma kwartał, z 30 - dniowym terminem wypłat. Trzeba mieć świadomość, że mała firma przez cztery miesiące nie będzie mieć pieniędzy.



2018 - Rok inżynierów budownictwa

Pokonywanie trudności

– *Od początku jestem przyzwyczajony do wędrownego życia. Dawniej było nawet łatwiej, bo w kraju panowała rejonizacja, funkcjonowało kilka dużych przedsiębiorstw mostowych, wykonujących inwestycje w swoich rejonach. Teraz trafia się tam, gdzie inwestor stawia most. Na drugim krańcu kraju także. W niektórych przypadkach oddalenie jest tak duże, że nie sposób na każdy weekend przyjechać do domu. Ostatnią moją pracą koło Ostródy złagodził szybki pociąg pendolino, którym do Krakowa jeździłem tylko cztery godziny - wspomina Jacek Młynarczyk, znany kielecki mostowiec.*

Mostowiec musi umieć przelamać rodzinne oddalenie, wszelkiego rodzaju stresy z tego wynikające. Dlatego zdaniem J. Młynarczyka, student który chce zostać mostowcem, musi to uwzględnić. Mimo tego jest to ciekawa praca, dająca ogromną satysfakcję z wybudowania obiektu, pokonania trudności i zawodowych problemów.

– *Budowałem mosty z wieloma firmami, tych mniejszych nie liczyłem, ale w dorobku zawodowym nigdy nie zapomnę o dużych inwestycjach na Wiśle, gdzie postawiłem trzy mosty, na Sanie w Przemyślu piękny most wantowy z pylonem o wysokości 60 m, na Sole w Żywcu wraz z drogą w otwartym tunelu wzdłuż rzeki, a w Ostródzie powstały trzy mosty największe obecnie w kraju z przęsłami długości 200 metrów i pięćdziesięciometrowymi podporami.*

Jak dochodzić do takich doświadczeń? kielecki mostowiec radzi, by zatrudniać się w dużych firmach, które takie poważne inwestycje wykonują. Szkoda tracić czas na małych obiektach – mostkach i przepustach. J. Młynarczyk miał to szczęście, że pierwszą pracę podjął w KPRM, w największej firmie mostowej wówczas w Polsce. Miał okazję nauczyć się budowania różnych obiektów i korzystać

z doświadczenia uznanych sław mostownictwa. Trzeba też sterować swoją ścieżką zawodową, dążyć do zdobycia wszechstronnej wiedzy praktycznej. Pewności i rutyny, umieć docenić swą wartość.

– *O jednym młodzi nie powinni zapominać, o stałym uzupełnianiu wiedzy, zaglądaniu do literatury, bywaniu na seminariach i konferencjach, szukaniu nowości w Internecie. Musimy gonić cały czas postęp techniczny, najlepiej to czynić odwiedzając budowy, na których pojawiają się nowe technologie. Tak było w Ostródzie, gdzie powstał most w systemie extradosed - korzystniejszym sposobie sprężania konstrukcji mostowych. Nowość, której się też trzeba było nauczyć. O moście łukowym w Puławach, jednym z większych na kontynencie, mówiono jak o prototypie - przekonuje J. Młynarczyk*

Każdy szanujący się projektant korzysta z doświadczenia inżyniera wykonawcy, praktyka znającego budowy oraz technologie, możliwości realizacyjne, a także wszelkie zagrożenia. Błędem młodych kandydatów na projektantów jest unikanie pytań, rozmów ze starszymi mostowcami. W pierwszym okresie zawodowej pracy, trzeba wykazać trochę pokory, czasem nawet przyznać, że czegoś nie wiem.

Szczyt kariery dla inżyniera w wykonawstwie to wiek 40 - 55, kiedy ma wiedzę, sporą energię, świetne pomysły. Później jest czas na nadzór, doradztwo, rola eksperta, biegłego. Tymczasem coś się poprzestawiało, i od lat w nadzorze na budowach pracują młodzi inżynierowie, którzy usiłują wymądrzać się w kontaktach z doświadczonymi praktykami...

Europejska Rada Inżynierów Budownictwa (ECCE) podjęła decyzję o ogłoszeniu 2018 Europejskim Rokiem Inżynierów Budownictwa. Głównym celem tej proklamacji jest zwrócenie uwagi społecznej na podstawową rolę inżynierów budownictwa w zakresie postępów w standardach życia ludzkiego oraz podnoszenie ich prestiżu w społeczeństwach krajów europejskich.

Postęp społeczny, gospodarczy i kulturalny w każdym kraju jest niemożliwy bez aktywności inżynierów budownictwa, w oparciu o ich wykształcenie, wiedzę i doświadczenie zawodowe. Efekty ich działalności widoczne są wyraźnie w postaci budynków i struktur różnych typów. Są ogólnie społecznie akceptowane, a nawet podziwiane. Jednak w wielu przypadkach rola inżynierów budownictwa nie jest wystarczająco ceniona przez społeczność w porównaniu do innych zawodów, np. prawników, lekarzy, ekonomistów czy artystów, a także - w zawodach technicznych - architektów, inżynierów elektronicznych, informatyków, nanotechnologów. Pomimo dynamicznego rozwoju i nowoczesnych osiągnięć, inżynieria budownictwa jest powszechnie traktowana jako raczej tradycyjna dziedzina techniki. Powyższą sytuację można zaobserwować w wielu krajach, w tym europejskich. W rzeczywistości rola inżynierów budownictwa w postępie społecznym, gospodarczym i kulturalnym jest szczególnie wysoka. Ponadto inżynieria budownictwa to zawód zaufania publicznego. Oznacza to, że inżynierowie budownictwa są wysoce odpowiedzialni za bezpieczeństwo użytkownika wszelkich budynków i konstrukcji. Jest to szczególnie ważny czynnik społecznej roli inżynierów budownictwa, którzy w związku z tym powinni wykazać się w swojej działalności szczególnie wysoką etyką zawodową.

Zdobywanie wiedzy

Wербalnie wielu budowlanych jest za ustawicznym dokształcaniem podczas pracy zawodowej, co powinno być zasadą. Sporo mniej jest zwolenników egzekwowania tego obowiązku poprzez zapisy

w ustawie o zawodzie inżyniera budownictwa. Tymczasem, gdy jest okazja poznać nowe innowacyjne opracowania, produkty i technologie, brakuje chętnych. Nawet ci, którzy się zadeklarowali, nie przyszli. Tak było na prelekcji o stropach prefabrykowanych...

Jacek Młynarczyk, 40 lat pracy, członek Izby Świętokrzyskiej, ceniony mostowiec, wychował wielu kiero-

Powstaje obwodnica Staszowa

– Budowa obwodnicy Staszowa podzielona jest na cztery odcinki, na których trwają prace. Piątym jest most na Czarnej, na który dokumentację oraz ZRID wykonawca - Farta Kielce - otrzymał pod koniec października, na skutek zmian w pierwotnym projekcie - mówi Maciej Grzeszczak, kierownik projektu z ramienia inwestora ŚZDW w Kielcach.

Północno-zachodnia obwodnica Staszowa liczyć będzie 4,870 km., powstanie na terenach poza miastem, połączy trzy drogi wojewódzkie - 765 (Osiek-Staszów-Chmielnik), 757 (Stopnica-Staszów) i 764 (Staszów-Raków-Kielce). Będzie to jedno jezdniowa droga, z początkiem przy rondzie na obwodnicy

południowej do trasy Staszów - Kielce, oprócz wspomnianego mostu, wybudowane zostaną trzy ronda.

Na części wykonano podbudowę z kruszki, resztę podbudów wykonawca przewidywał do końca listopada. Na pozostałych odcinkach trwały roboty ziemne, w tym budowa nasypu do projektowanego mostu, ścinanie wzniesienia w Oglądowie i przewożenie piasku z kamieniem na nasypy w sąsiedniej części trasy. Przekładano wszystkie sieci - energetyczne, gazowe, telekomunikacyjne.

– Od uzyskania ZRID-u zależy rozpoczęcie prac przy palowaniu fundamentów pod most. Drogowcy Farta wykonali część



obwodnicy od trasy Kielce-Staszów, którą dostarczane będą elementy prefabrykowane mostu na plac budowy.

Koszt inwestycji 19,6 mln., zakończenie prac - październik 2018. Powstaną także drogi lokalne, ścieżki rowerowe, chodniki, miejsce postojowe na 15 ciężarówek i 20 samochodów osobowych.

Maciej Grzeszczak, absolwent budownictwa Politechniki Lubelskiej, 30 lat pracy, uprawnienia drogowe z ograniczeniem, wcześniej ukończył Technikum Geodezyjno - Drogowe w Lublinie. Członek Izby.

Długi budowlanych

Sektor budowlany tonie w długach. Zagłębsi firm budowlanych wobec sektora finansowego i partnerów biznesowych wyniosły na koniec pierwszego półrocza 2017 - 4,06 mld zł. tj. wzrost w tym okresie o 259 mln zł (6,8 proc.) - wynika z danych BIG InfoMonitor oraz BIK.

Jak wyliczył BIG, opóźnione płatności ma na koncie niemal co siódme działające na większą skalę przedsiębiorstwo budowlane (spółka prawa handlowego) i co dwudzieste czwarte zarejestrowane jako działalność gospodarcza.

Najwięcej niesolidnych płatników znajduje się wśród firm budowlanych zajmują-

cych się robotami inżynieryjnymi, czyli reprezentującymi najmniejszą część produkcji budowlanej (24 proc.). Odsetek przedsiębiorstw z kłopotami sięga tu 7,2 proc. Nieco lepiej wypadają firmy zajmujące się wznoszeniem budynków, gdzie jest 6,2 proc. niesolidnych płatników. Najkorzystniejszą sytuacją wygląda wśród przedsiębiorstw budownictwa specjalistycznego, tutaj odsetek niepłacących w terminie wynosi 4,1 proc

Należy monitorować sytuację finansową, a także wiarygodność płatniczą i kredytową kontrahentów. Nie można zdać się wyłącznie na dobre relacje z kontrahentem. Ostrożnym warto być nawet w okresie lepszej koniunktury gospodarczej - wskazał PAP prezes BIG InfoMonitor Sławomir Grzelczak.

Zza wschodniej granicy

Na budowach w tak zwanym węźle warszawskim coraz więcej pracuje budowlanych zza wschodniej granicy - z Ukrainy i Białorusi.

Są oni zbawieniem dla wielu firm, w sytuacji gdy brakuje pracowników w podstawowych zawodach budowlanych. Kłopoty językowe nie są poważne, bo jak nam powiedział kierownik jednej z budów, można się porozumieć w rosyjskim.

– Są solidni i pracowici, chętnie pracują dłużej, co powoduje, że i polski nadzór musi w wydłużonym czasie pilnować robót. Bywa, że polski inżynier ma pod opieką dwudziestu obcokrajowców.

Spotkanie po latach

Po raz drugi, pracownicy zakładów związanych z tzw. Białym Zagłębiem z lat 70. i 80. spotkali się, by powspominać dawne czasy i podtrzymać przyjacielskie kontakty. Pracowali w Cementobudowie, Cementowni Nowiny I i II, Trzuskawicy i budowanej wówczas Fabryce Tlenku Glinu. Przed rokiem na zaproszenie odpowiedziało 15 budowlanych, w sierpniu w spotkaniu uczestniczyło 17 osób. Wśród nich inicjator spotkań, człowiek legenda światowego budownictwa, Roman Wojtasik, specjalista budowy tam i tuneli wodnych. Przyjechał z dalekiej Australii, bo będąc na emeryturze ma teraz trochę więcej czasu, także na takie koleżeńskie spotkania.

– Podjąłem się organizacji tych spotkań, mam kawałek przydomowego ogródka, więc jest dobre miejsce na takie imprezy. Odzew był sympatyczny, wszyscy którzy byli akurat na miejscu w Kielcach, przyszli. Nawet najstarszy z nas, Jerzy Waśko. Ze stolicy dojechał Kazik Kantor. Na spotkanie zawitała pierwsza dyrektorka budowy w kraju, Teresa Ziółkowska, która szefowała na budowie wspomnianej Fabryki Tlenku Glinu. Mam nadzieję, że spotkanie stanie się już doroczną tradycją - ocenia Karol Piwko, niegdyś dyrektor ds. eksportu.

Wielu z tych dawnych pracowników trafiło po latach do Exbudu, Przemysłówki, kilku awansowało do stolicy. Po latach wspominali

nie tylko wydarzenia w pracy, ale i spartakiady zakładowe Cementobudowy w Bocheńcu, tor kartingowy, rajdy samochodowe, wizyty piłkarzy krakowskiej Wisły, którzy byli zatrudnieni w Nowinach. Przywoływali dawnego dyrektora Cementobudowy Józefa Siekierkę, pełnego entuzjazmu i wspaniałych pomysłów.





Na „ósemce”

– Jako inżynier projektu nadzoruję roboty modernizacyjne na linii kolejowej nr 8 na odcinku Warszawa Okęcie do granicy z zakładem w Skarżysku. Wykonawcą jest konsorcjum Trakcja PKP SA i PKRI oraz Thales. Zakończenie prac przewidywane w czerwcu 2018 – mówi Stanisław Rozin, doświadczony mostowiec kolejnictwa.

Kielczanin jest równocześnie inżynierem rezydentem na drugim odcinku do stacji Warka tuż przed Pilicą. Na razie trwa projektowanie, rozpoczęcie robot budowlanych zaplanowano jesienią 2018. Realizuje to zadanie konsorcjum Strabag, Budimex, Thales i ZUE Kraków.

W ramach innego zadania od Warki do Radomia budowany będzie nowy drugi tor, a na starym przewidziana jest wymiana obiektów inżynierskich.

Nowoczesne stropy

O zaletach innowacyjnych systemach stropów bezpustakowych VECTOR i SMART, stosowanych w różnych dziedzinach budownictwa, mówili w Kielcach Robert Gwóźdź, właściciel firmy Stropy Kielce oraz Szymon Kapela dyrektor spółki Konbet Poznań, natomiast prof. Łukasz Drobiec z Politechniki Śląskiej przedstawił zagrożenia uszkodzenia stropów żelbetowych i metody ich naprawy.

Podkreślano korzystne walory techniczne i ekonomiczne wspomnianych stropów, ich ciągłą modyfikację, wynikającą z bogatego blisko 30-letniego doświadczenia twórców i producentów, dysponujących laboratorium badawczym, w którym sprawdza

się nie tylko wykonane stropy ale i wszelkie materiały trafiające do produkcji. Klient ma możliwość kupić wraz ze stropami akcesoria do ich montażu.

Jakość jak i dostępność, innowacyjność rozwiązania oraz niski koszt stropów Vector i Smart, została wysoko oceniona przez fachowców, dzięki czemu stropy te wpisano do programu rządowego Mieszkanie +.

W seminarium, które wsparła Świętokrzyska Izba, uczestniczyli projektanci, pracownicy naukowcy i dydaktyczni Politechniki Świętokrzyskiej, przedstawiciele firm budowlanych. Gospodarzem seminarium był szef kieleckiego zakładu VECTOR Artur Kamiński.

Odwodnienie

Tendencja panująca od lat budowania parterowych domków jednorodzinnych spowodowała, że na budowach pojawiają się kłopoty z ich odwodnieniem. Jak budowano domki podpiwniczone, to projektant musiał pomyśleć, a wykonawca zrobić przewidziane odwodnienie.

Teraz nikt się tym nie przejmuje, wylewa się płytę lub ławy fundamentowe i cześć. Dopiero podczas użytkowania dochodzi do zalewania, podmakania, inwestor straszy sądem. Okazuje się, że dla oszczędności nie zrobiono badań geologicznych gruntu.

Gigantyczne inwestycje

Czy zawsze są lepszym rozwiązaniem od małych lokalnych, np. oczyszczalni ścieków? Takie pytania zadają nie tylko samorządowcy ale i firmy wykonawcze.

– Lokalna oczyszczalnia powinna obsługiwać mieszkańców danej miejscowości oraz pobliskich wsi czy osiedli, jeśli jest to ekonomicznie uzasadnione przy zapewnieniu odpowiedniego skupienia sieci. Nic na siłę. Natomiast dziwna jest sytuacja, w której nie wydaje się pozwoleń na budowę oczyszczalni przydomowych na terenach ościennych, zalecając budowę zbiorników bezodpływowych, bo kiedyś w przyszłości przewiduje się kanalizację. W ten sposób zakłady komunalne blokują w pewnym sensie rozwój

miejscowości podmiejskich, poprawianie standardu zamieszkania, a także narażają właścicieli domów na koszty. Zbiornik bezodpływowy kosztuje, w przypadku budowania w przyszłości kanalizacji, trzeba go będzie rozebrać – twierdzi Zbigniew Dyk, prezes kieleckiego Bionoru.

Czy w takim razie nie są słuszne zarzuty, iż zakłady komunalne dbają o swe partykularne interesy, drogie transportowanie ścieków, a później zapewnienie sobie klientów przyszłej kanalizacji? Czy nie jest to także działanie na szkodę środowiska? A koszty? Przy gigantycznych inwestycjach kolektory, w niekorzystnym ukształtowaniu terenu, urządzenia, przepompownie, a tymczasem

jak mówią projektanci, 200 m kanalizacji kosztuje tyle, co mała oczyszczalnia.

– Dlatego poza miastami, w wielu krajach buduje się małe lokalne oczyszczalnie, w niektórych gminach są np. cztery takie obiekty, obsługujące poszczególne rejony. Jeśli właściciel chce, to może sobie zainstalować przydomową oczyszczalnię, pod warunkiem że rozwiązanie to służyć będzie ochronie środowiska – komentuje Z. Dyk.

Podobnie jest z gazem. Każda gmina, mała miejscowość chce mieć rurociąg gazu. Tymczasem pieniędzy nie staje na doprowadzenie kosztownych rurociągów, później dochodzą koszty gazu i jego przesyłu. Dlaczego nie propagować instalacji zbiorników gazowych obsługujących kilka siedlisk czy domów, zamiast korzystania z butli gazowych?

25 lat własnego biura

– Polikwidowali pracowni w dawnym Biurze Komunalnym, a ponieważ w naszym zespole nie wyraziliśmy chęci zakupu akcji nowo utworzonej spółki, otrzymaliśmy wypowiedzenia. Cóż było robić, wspólnie z kolegą założyliśmy - hurtownię materiałów budowlanych. Dość szybko uznaliśmy, że handel nie jest moją bajką, zrezygnowałem i otworzyłem własne jednoosobowe biuro projektowe - wspomina Andrzej Grudzień, właściciel Prodetan.

Współpracował z kieleckim architektem, więc obaj wynajmowali pokój w Domu Rzemiosła, ale ponieważ przybywało pracowników, firmy się rozwijały, trafili do biurowca REM -WOD. Później siedzibą był obiekt KSM. W końcu mają własne ciche lokum do spokojnego projektowania.

– Skokiem milowym dla biura było w latach 90. zlecenie na projekty dla browaru w Dyminach. Pracy było multum, przy zwiększonym zatrudnieniu wywiązaliśmy się należycie, sporo też zarobiliśmy. Dzięki temu kupiliśmy nowe komputery, oprogramowanie, sprzęt, staliśmy się nowoczesnym biurem. Ale później nastąpił marazm inwestycyjny, trzeba było znów zaciskać pasa, szukać zleceń.

Kolejną hossą dla Prodetanu były fundusze unijne, dzięki którym złapali kontrakt na opracowania dla modernizowanej oczysz-

czalni ścieków w Sitkówie. Pracowało nad tym 25 osób, był to piekielny okres ale i kolejne doświadczenia jak i znakomite referencje. W kilka lat później na skutek spowolnienia gospodarki znów trzeba było szukać zleceń, które jednak nie zapewniały oczekiwanej opłacalności. Dziś przy zatrudnieniu ośmiu osób z uprawnieniami do projektowania, do tego kilku współpracowników, biuro ma co robić, otrzymuje zlecenia z różnych regionów kraju, zwłaszcza na obiekty przemysłowe, stanowiące wypracowaną specjalność docenianą przez inwestorów.

– Plany po 25 latach? Spokojnie dotrwać do emerytury mam już dosyć użerania się z urzędami, niektórymi inwestorami. Warunki do pracy projektantów wyraźnie się pogorszyły, a w przypadku inwestycji „zaprojektuj i wybuduj”, o wszystkim decyduje wykonawca. Do niego nie trafiają żadne argumenty, on wie jedno: trzeba tak zoptymalizować obiekt, by kontrakt się opłacał. Niekiedy trzeba wykonać kilka wersji projektu, za które nie płaci.

Od wspomnianego systemu już się prawie odchodzi, inwestorzy już go nie tolerują, bo budowanie zdążyło w jednym kierunku - wszelkimi sposobami obniżyć koszty, a nie dbano o jakość i funkcjonalność. Obiekt miał wytrzymać trzy lata - czas gwarancji. Dlatego szansą dla budownictwa jest poprawienie prawa budowlanego, wprowadzenie jednakowej interpretacji przepisów w całym kraju, uzdro-



wienie systemu przetargów. W przypadku dużej inwestycji, łatwiej załatwia się pozwolenie na budowę, czyli można szybko załatwić, bo przy małej prywatnej budowie urzędnicy reagują jakby się zastali w miejscu.

– Dorobek? Satysfakcja z pracowników, którzy rozwijali swe umiejętności wraz z biurem, niektórzy są z nami 22 lub 19, 13 lat, niewielu odchodziło w tym czasie. Umiejętność koncentracji i zdwojonego wysiłku w okresach prosperity, jak i trafne decyzje obronne w czasie kryzysów - tego nauczyliśmy się wspólnie i to jest wartość dodana naszego biura.

Andrzej Grudzień, uprawnienia projektowe bez ograniczeń, rzeczoznawca, żona Małgorzata także z uprawnieniami jest rzeczoznawczynią, córka Iwona ma uprawnienia, jest projektantką. W kronikach biura są projekty wykonane dla wspomnianego Browaru Belgia, oczyszczalni w Koninie, oczyszczalni w Sitkówie, realizowane obecnie dokumentacje dla Elektrowni Turów, setki drobnych obiektów, 40 - 60 faktur rocznie. Ponad tysiąc projektów, liczne nadzory, doradztwo, ekspertyzy.

Lekki oddech

– Na wiosnę oraz na początku lata pojawiło się trochę przetargów, ale w niektórych nie było chętnych na roboty mostowe. Przetargi są powtarzane i też nic. Dlaczego? Terminy są kosmiczne, w lipcu przetarg, a termin wykonania wyznaczony na wrzesień. Wszyscy zamawiający chcieliby realizować inwestycje w tym samym okresie, a firm wykonawczych jest mniej - żali się szef firmy.

Podstawowym problemem jest jednak brak pracowników. Mimo ogłoszeń nie ma chętnych, biura pracy też niewiele mogą pomóc. Wielu wyjechało za granicę, innych do pracy zniechęca system 500+, boją się stracić ten zasilek, albo na pół etatu lub na czarno. Która firma mostowa się na to zgodzi?

– Pocieszeniem jest ruch w górę stawek za roboty. Na początku 2017 było kiepsko, pierwsze roboty były nisko wyceniane, poniżej kosztów, w ostatnich kilku miesiącach wyraźnie się poprawiło, średnio o 10-12 proc są korzystniejsze stawki. Dla firm, które 2016 zakończyły stratami, jest to lekki oddech.

Najwięcej problemów w budownictwie

Musimy bardzo jasno podkreślić, że choć branża budownictwa przeżywa obecnie boom (wzrost rok do roku powyżej 20 proc.), boryka się ona z licznymi problemami, które przekładają się na ich sytuację finansową.

„Przedsiębiorstwa zgłaszają obecnie relatywnie większy względem innych branż popyt na kredyt (w III kw. ubiegłego roku o takie finansowanie 26 proc. branży), ale też mają do czynienia z większymi obostrzeniami w jego pozyskaniu (co czwarty wniosek kredytowy firm budowlanych został odrzucony w III kw.)” - piszą analitycy NBP.

Według nich sektor zmaga się obecnie z trzema znaczącymi bolączkami:

1. problem z pozyskiwaniem finansowania kredytem bankowym (barierą są trud-

ności w dostępie do kredytu związane m.in. z terminowym wywiązywaniem się z zobowiązaniami)

2. wprowadzony od 1 stycznia 2017. tzw. odwrócony VAT, który powoduje zmniejszenie się wielkości środków pieniężnych pozostających w dyspozycji przedsiębiorstw

3. spadek płynności należy również uznać za malejącą rentowność.

Spadek płynności i problemy z regulowaniem zobowiązań rosną obecnie przede wszystkim w przedsiębiorstwach zajmujących się budową obiektów inżynierii lądowej i wodnej, a zatem w firmach, które biorą udział w dużych państwowych lub samorządowych projektach inwestycyjnych.



W trzydziestu krajach świata

wej Wali lub Wiktorii. Wielu pozostało na Tasmanii, ich rodziny są do dziś. Podczas pracy spotkałem inżyniera polskiego, który był kluczowym fachowcem w projektowaniu obiektów wodnych. Do Australii przyjechał po Powstaniu Warszawskim.

– Podczas podróży poślubnej we Francji ogłoszono stan wojenny w kraju. Podjąłem pracę w Paryżu, ale po kilkunastu miesiącach, za namową siostry mieszkającej w Australii, zdecydowaliśmy się tam pojechać. I tak się zaczęła moja światowa kariera inżyniera - wspomina Roman Wojtasik.

– Uptęnięło wiele miesięcy, na podszkolenie się w języku, rozpoznanie miejscowego rynku zatrudnienia, wreszcie po roku rozpocząłem pracę w budowlanym fachu. Na uczelni przygotowywano nas studentów do regulacji rzek, co było namiastką wodnego budownictwa. Na antypodach zajmowałem się tym co powinienem robić zaraz po studiach. Szczęśliwie trafiłem na duże inwestycje, mosty, tamy, elektrownie wodne, tunele, drogi. Jednak nie w południowej Australii, gdzie wówczas mieszkałem, lecz w Tasmanii, akurat w tym okresie trwał tam boom inwestycyjny.

– Wiązało się to z polityką inwestycyjną ukierunkowaną na zapewnienie na wyspie energii elektrycznej dla przemysłu, zachęcenia ludzi do osadnictwa, poprzez wykorzystanie znakomych warunków topograficznych i klimatycznych - tereny górzyste, obficie deszczowe, czyli sporo wody. Dlatego budowano tam zapory i elektrownie wodne. Innym trendem była troska o środowisko naturalne, z tego też powodu na Tasmanii nie ma energii elektrycznej z dymiących kominów elektrowni. Nie ma zanieczyszczeń. Sympatyczna, zielona wyspa liczy zaledwie 67 tys.km².

– Obecność Polaków na wyspie ma początek po drugiej wojnie światowej, kiedy to rząd Tasmanii zachęcił blisko tysiąc byłych polskich żołnierzy do przeniesienia się z Wysp Brytyjskich do tego kraju. Otrzymali kontrakty, pracę, po pięciu latach, mogli wyjechać do dowolnego kraju. Niektórzy przenieśli się do Australii - Nowej Południo-

– Inżynieria w budownictwie wodnym na Tasmanii stała na wysokim poziomie, bowiem po każdym wybudowanym obiekcie, projektanci i wykonawcy zastanawiali się co można poprawić, jakie usprawnienia zastosować, by osiągnąć większe korzyści na następnych inwestycjach. Rozbudowa zaczęła się w 1948 i trwała aż do 1993 roku. Kolejne inwestycje zaziębiały się, po angielsku nie było przerw w budowaniu. W porównaniu do metod stosowanych w innych krajach, w których pracowałem, system na Tasmanii był prawie wzorcowy. Atrakcyjnych obiektów nie brakowało. Generalnie były to ogromne inwestycje, np. tamy o wysokości 80 -130 metrów, a technologie ich budowania były wypracowane przez lata. Szczególne moje zainteresowanie wzbudzały tamy budowane ze skał, z różnych frakcji kamienia, z ekranem betonowym od strony zbiornika wodnego. Po angielsku określa się je jako CFRD co oznacza concrete face rock-fill dam. Pierwsze takie budowle testowano w latach 1940. w USA, nie zdobyły one jednak wówczas popularności, ale dopiero po doświadczeniach w Tasmanii, po rozwinięciu technologii, sprawdzeniu jej na licznych obiektach, stały się one bardzo popularne w wielu rozwijających się krajach. Nikt na świecie nie był w stanie konkurować z tasmańskimi firmami, które miały świetny specjalistyczny sprzęt i maszyny, eliminując do minimum zatrudnienie, jako że siła robocza była droga. Dzięki temu budowano szybko i w miarę tanio.

– Miałem dużo szczęścia, że trafiłem do tego kraju w okresie prosperity inwestycyjnej, poznałem świetne metody i zdobyłem sporo doświadczenia. Nauczyłem się tajników budowania w tamtych warunkach, poznałem wielu doświadczonych inżynierów. Byłem dyrektorem i kierownikiem budów, otrzymywałem sprzęt, ludzi i musiałem inwestycję wybudować sprawnie i zmieścić się w przydzielonym budżecie. To wszystko zaowocowało później w mojej dalszej karierze zawodowej, gdy pracowałem jako project manager w firmie konsultingowej. Firma projektowała inwestycje wodno-energetyczne, organizowała przetargi na wykonanie robot, zajmowała się selekcją wykonawców i prowadziła nadzór nad wykonaniem ca-

lej inwestycji. Wszystkie te etapy nadzoruje project manager. W Polsce odpowiednikiem takiej funkcji byłby dyrektor realizacji inwestycji. Było to dużo poważniejsze wyzwanie niż kierowanie własną załogą i sprzętem do budowania obiektów, wymagało podejmowania bardzo trudnych decyzji.

– W nowej roli znalazłem się w Nowej Południowej Wali, a zaraz potem zostałem skierowany na budowy do innych państw, gdzie moja wiedza o budowlach wodnych była tam przydatna. Na indonezyjskiej Sumatrze pracowałem przy projektowaniu tamy i elektrowni wodnej.

– Japończycy szukali eksperta, który pomógłby przy budowie olbrzymiej tamy w Chinach, największej wówczas na świecie realizowanej we wspomnianej technologii. 185m wysokości, długości półtora kilometra. Dlaczego ze skał i kamienia? Bo jest powszechną zasadą, że tamy buduje się przeważnie w górach, a więc przede wszystkim z materiałów dostępnych w rejonie budowy. Prestiżowy projekt trwał trzy lata, doradzałem zarówno w projektowaniu jak i realizacji inwestycji, stał się on potem moją znaczącą referencją. W tym samym czasie zaproszono mnie jako eksperta na inspekcje budowy tamy na największej rzece Chin, Yangtze. Projekt nazywał się Three Gorges Project, produkuje obecnie 22500 MW energii.

– Później pojechałem do Południowej Afryki na budowę tamy o wysokości 145 m. Potem była praca przy projektowaniu tamy w Botswanie, do której wróciłem po kilku latach, by ją budować. Papua Nowa Gwinea wiąże się z inwestycją zaopatrzenia regionu w wodę, powrót do Chin i budowa 110 kilometrowego odcinka autostrady z Pekinu do Hongkongu, na którym pełniłem funkcję eksperta od tuneli. W Malezji uczestniczyłem w rozmowach na temat budowy tamy we wschodniej części kraju. W górach Pamiru w Tadżykistanie budowaliśmy tamę, ujęcie wody, tunel do elektrowni, która miała zapewnić mieszkańcom energię elektryczną, szczególnie w zimie, bo nie było innej możliwości ogrzewania domów. Bardzo trudny projekt, realizowany w ciężkich górskich warunkach, ujęcie wody wykonano na wysokości 3800 m.

– Do Mongolii wyjechałem na budowę tamy na stepach w zachodniej części kraju. Zastosowano ciekawą technologię, polegającą na dostarczaniu betonu taśmociągami i rozprowadzaniu go spychaczami i wałowaniu walcami. Po angielsku określa się je jako RCC dams, co oznacza roller compacted con-



crete dams. W Kambodży pracowałem przy budowie tamy, ujęcia wody oraz budowli wykorzystywanych do irygacji terenów rolnych. Był to bardzo istotny projekt dla miejscowej ludności, po wybudowaniu tamy, mieli dwa zbiory w roku, zamiast jednego przed inwestycją. Świetny klimat dla rolnictwa, tylko wody brakowało.

– Kolejnym przystankiem w karierze był Sudan. Trzeba było podwyższyć olbrzymią tamę betonową na Nilu, której budowę przerwano w latach 60. z powodu wojny domowej. Był to wyjątkowo interesujący projekt. Wróciłem tam po kilku latach, bo inwestycja się przeciągała. W Wietnamie w pobliżu granicy z Laosem, budowano ogromną tamę, z zastosowaniem wspomnianym taśmociągów, spychaczy i walców. Ta technologia jest obecnie również bardzo popularna w budownictwie hydrotechnicznym. Tama o wysokości 138 m zaliczana jest do najwyższych takich obiektów.

– Pojechałem też na Borneo, by budować metodą betonu wałowanego tamę o wysokości 88 m, sporej długości, z ciekawym rozwiązaniem kombinacji licznych tuneli. Budowałem oczyszczalnię ścieków koło Canberrya w Australii. Technologia była tak skuteczna, że woda z oczyszczalni ma standard wody pitnej.

– W Nepalu współuczestniczyłem w przygotowaniu dokumentacji technicznej obiektu energetyczno-wodnego, z ujęciem wody i elektrownią. Ciekawostką było to, że w takich regionach jak w Nepalu, w okresie topnienia śniegu są olbrzymie ilości wody i wybudowanie dużej tamy u podnóża wysokich gór nie zawsze jest bezpieczne. Mogą się przerwać naturalne zastoje wody, dojść do osuwisk bloków skalnych, co stanowi ogromne zagrożenie. Dlatego wybudowano ujęcie wody z małego potoku, sieć podziemnych tuneli i komór, w których zatrzymuje się woda i wszelkie zanieczyszczenia, na końcu wybudowano podziemną elektrownię. 95 proc. roboty zrealizowano pod ziemią w wysokich górach.

– W Pakistanie niedaleko miasta Lahore, na rzece Chenab, projektowaliśmy i nadzorowaliśmy budowę długiej tamy, z urządzeniami ujęcia wody i rozprowadzenia jej także do nawadniania terenów rolnych. Stamtąd trafiłem na dwa lata do Indii, jako doradca, już bez stresu, związanego z budowaniem. Jeździłem z indyjskimi inżynierami na wizytację istniejących tam, by ocenić ich stan techniczny i zaproponować ewentualne usprawnienia, modyfikacje, uszczelnienia. Było to moje ostatnie przed emeryturą zlecenie.

– Spełniłem się jako inżynier, poznałem wielu świetnych fachowców, zdobyłem ogromną wiedzę, czego dowodem było wejście do grona międzynarodowych ekspertów w dziedzinie budowy tam i tuneli wodnych. Satysfakcja duża, moje decyzje, projekty, spotykały się z uznaniem, także dla kraju pochodzenia - nieraz rozmówcy byli zdziwieni, taki inżynier z Polski? Czy ktoś z kraju w minionych latach próbował skorzystać z mojego doświadczenia i wiedzy? Nie zdążyło się...

– Po zakończeniu aktywnej pracy zawodowej, przeniósłem się z Melbourne na Gold Coast, niedaleko Brisbane we wschodniej Australii. Rejon typowo wypoczynkowy, świetny klimat, temperatury wysokie, cały rok chodzi się w krótkich spodenkach. Po latach wozowania po świecie, zapragnąłem trochę spokoju i cywilizacji. Budowy hydrotechniczne wiązały się z pewną izolacją, lokalizowane w oddaleniu od miast i skupisk ludzkich, w górach lub nad rzekami. Rodzina musiała się z tym godzić, ale nie były to lata łatwe dla najbliższych.

Roman Wojtasik, absolwent budownictwa wodnego Politechniki Krakowskiej, 45 lat pracy, w tym 10 w kraju, pozostałe za granicą, uprawnienia budowlane bez ograniczeń uzyskane podczas pracy w Cementobudowie w Nowinach. Projektował i budował inwestycje wodne w ponad 30 krajach, międzynarodowy specjalista w dziedzinie budowy tam i tuneli wodnych.

Szukanie zleceń

– Remont zalewu w Suchedniowie obejmował odmulenie dna i formowanie skarp - jest to 25 ha, remont urządzeń piętrzących. Osad wywoziliśmy na pobliskie tereny wskazane przez inwestora w ramach rekultywacji, w drugim etapie inwestycji przewidziano tam tereny rekreacyjne, trasy spacerowe i rowerowe. Wartość prac przy zalewie ok. 2,9 mln, aby je zakończyć w październiku, konieczne było zorganizowanie liczniejszej ekipy wykonawczej i dodatkowego sprzętu specjalistycznego - informuje Emilian Stawecki prezes spółki Stawecki Holding.

Inny zakres prac kielczenie wykonali przy regulacji koryta kanału wraz z umocnieniami faszynowymi i faszynowo-kamiennymi, kanału długości 3,6 km od jeziora Dratów do rzeki Świnki, w gminie Łęczna w lubelskim. Wiele firm nie ma fachowców do pracochłonnych robót faszynowo-kamiennych, kielecka spółka dysponuje taką doświadczoną grupą, więc otrzymuje zlecenia.



– W przyszłym roku mają być budowane zbiorniki retencyjne dla lasów w niektórych nadleśnictwach. Stawecki Holding wystartował po takie zlecenia. Ponieważ spółka ma swoich pracowników w różnych rejonach kraju, jest w stanie realizować zlecenia w oddalonych od Kielc miejscowościach.

Utworzona przed dwoma laty przez prezesa Emilian Staweckiego spółka SGŻ buduje Villę Calma, nowoczesny, dwupiętrowy, kameralny apartamentowiec z podziemnymi garażami w Kielcach przy ul. Śniadeckich. Wszystkie lokale będą sterowane inteligentnym systemem zapewniającym oszczędność energii elektrycznej, ogrzewania.



Nowoczesny beton

– Przy zmieniających się technologiach motoryzacyjnych, może się niebawem okazać, że rafinerie nie będą w stanie zapewnić asfaltu nie tylko na nowe drogi, ale i na utrzymanie i remonty istniejącej sieci dróg w Polsce. Już obecnie obserwuje się deficyt wysokiej jakości asfaltów drogowych. To choćby z tego względu rząd powinien zająć się warunkami sprzyjającymi rozwijaniu technologii nawierzchni betonowych - wyjaśnia profesor Zbigniew Rusin z Politechniki Świętokrzyskiej.

Zdaniem profesora nie powinno się utrzymywać monopolu asfaltowego, tym bardziej w regionie świętokrzyskim, gdzie mamy wszystkie surowce do przygotowania dobrego betonu, a firmy drogowe łatwo mogą się dostosować do budowy nawierzchni betonowych, w tym wałowanych. Szczególnie na drogach lokalnych, dojazdowych, gdzie technologia wałowanego betonu jest bardzo przydatna. Nie może ona być stosowana na autostradach ze względu na większe obciążenia, inne wymagania, możliwość uszkodzeń mechanicznych.

– Podejrzewam, że awersja do dróg betonowych jest kwestią braku wiedzy ludzi uczestniczących w inwestycjach drogowych. W gminach i starostwach decydenci nie mają doświadczenia, jest też trochę mitów niekorzystnych dla betonu, utrzymujących się pomimo szeregu pozytywnych doświadczeń. Zwiększenie liczby poprawnie wykonanych dróg betonowych pozwoliłoby na eliminację chociaż części istniejących uprzedzeń.

Dlatego prof. Z. Rusin stara się przekonywać studentów o korzyściach stosowania betonowych nawierzchni, tym bardziej, że obecna chemia budowlana, modyfikatory do betonu pozwalają na osiągnięcie wysokiej jakości mieszanek, opracowanie coraz to nowszych technologii. Nawiasem mówiąc

produkcja mieszanek betonowych bez domieszek chemicznych jest w dzisiejszych czasach zwykłym marnotrawstwem. – Nie powinno się wytwarzać mieszanek betonowych bez plastyfikatorów i superplastyfikatorów, i innych domieszek chemicznych. Marnujemy cement, nie ma racjonalizacji jego wykorzystania. Przykładem niech będą ściany 20-centymetrowe z betonu w niskich obiektach kubaturowych lub betonowe ławy fundamentowe pod drewniane ogrodzenie... Bez sensu.

Od lat dyskutuje się o dwutlenku węgla i szuka się sposobów na jego ograniczenie. Tymczasem wyprodukowanie jednej tony cementu powoduje emisję tony wspomnianego CO₂. – Jeśli można zmniejszyć o połowę zużycie cementu w pewnych rodzajach konstrukcji budowlanych, dlaczego się tego nie robi - pyta prof. Z. Rusin. Oczywiście jest tu kolizja interesów producenta cementu z ochroną środowiska. Tylko, że inwestor wydający pieniądze publiczny jak i projektanci nie zawsze zastanawiają się nad społecznym wydzwiciem inwestycji, poprzez zastosowanie oszczędnych technologii znanych i sprawdzonych na całym świecie od 20-30 lat.

Kolejnym sprawą są problemy jakościowe sygnalizowane w obiektach betonowych. Wykonawcy robót betonowych są często na końcu kolejki w rozliczeniach finansowych, a praktyka skłania do stosowania gorszych zamienników materiałowych, żeby zmieścić się w kosztach wynikających z niskiej ceny zaoferowanej przez generalnego wykonawcę. Skutkiem są mizerne wykonane roboty betonowe o niskim standardzie. Przykładów krajowych jest sporo, zarówno na drogach i lotniskach. Projektuje się wspomniane roboty często sposobem zachowawczym, nie ma miejsca na nowoczesne technologie.

I tu jest problem. Samorządy boją się eksperymentowania, projektanci też chcą mieć spokój, a drogowcy, choć narzekają na wysokie podwyżki asfaltu w sezonie, przyzwyczaili się do układania mas bitumicznych. Czy marszałek województwa nie powinien iść w ślady centralnych władz i zapisać w budżecie pieniądze na wykonanie dróg lokalnych o betonowej nawierzchni. To samo mogliby uczynić starostowie i wójtowie. Taniej, szybciej i lepiej.



Kielczanie na „siódemce”

– Jesteśmy chyba jedyną firmą, która realizuje swoje zadania w terminie. A mieliśmy do wykonania wiadukty w Ignacówce i koło Mnichowa, przejście dla dużych zwierząt, mały mostek koło Ignacówki, oraz w Osowie przejazd ramowy dla ruchu lokalnego pod trasą S7. Na jednym kontrakcie budowaliśmy wszystkie rodzaje obiektów mostowych - mówi Damian Pakuła, prezes kieleckiej spółki DamPak.

Ogromniaste parkingi

Pracownicy samorządowi są zdziwieni i wręcz oburzeni, że mieszkańcy nie zgadzają się na budowę wielkich pięciokondygnacyjnych parkingów w osiedlach. Urzędnicy kieleccy tak się starają o unijne pieniądze, tymczasem nikt tego nie chce docenić. Czy awizowane parkingi zostaną wybudowane?

Miejsca na samochody w osiedlach brakuje, ale bez niszczenia ostatnich terenów zielonych, placów zabaw dla dzieci, w dotychczasowej zabudowie, można znaleźć rozwiązania bez szkody dla ludzi. Np. poprzez zorganizowanie parkingu przy politechnice, by studenci nie zapelniali osiedlowych uliczek, na co uskarżają się mieszkańcy Sadów. Przykrycie płytami postojowymi parkingów obok biurowca przy Targowej, to samo przy Urzędzie Wojewódzkim, przy niektórych blokach na Sadach. Umożliwienie mieszkańcom korzystania z parkingu szkół muzycznych w określonych godzinach doby, też jest niezłym rozwiązaniem.

Gdyby przedstawić mieszkańcom koncepcję niższych parkingów wykorzystując dotychczasowe place postojowe, można byłoby chyba uzyskać akceptację. Tak twierdził zacny budowlaniec, przysłuchujący się dyskusji urzędników z mieszkańcami, dając przykład tanio postawionego parkingu przy szpitalu.

Na co reagowali mieszkańcy? Kto przyjedzie na Sady, by pozostawić auto i jechać do centrum dwa przystanki miejskim autobusem? Nonsens. Czy przykład Bukówki nie przekonuje? Pojawiają się pytania, kto pozwala inwestorom na budowanie biurowców i obiektów handlowych w śródmieściu bez parkingów?

Białe drogi

Kiedyś pytałem doświadczonego wójta, dlaczego nie budują dróg z nawierzchniami betonowymi, które mają ogromne zalety. Na miejscu w regionie są cementownie, liczne kopalnie z dobrymi kruszywami, doświadczone i dobrze wyposażone w sprzęt firmy drogowe. Więc tylko budować. Zapytał - a gdzie taką drogę można zobaczyć? - zwraca się kielecki naukowiec.

Logistyczne przedsięwzięcie

– Jesteśmy podwykonawcą mianowanim i odpowiadamy za całą realizację robót na odcinku trasy S7 z Chęciny do mostów w Brzegach oraz na przejeździe od Saliniego po tureckiej firmie Fabe odcinku za mostami o długości 1,2 km, na którym trwa wymiana gruntów - wyjaśnia Dariusz Świąder, prezes spółki Budar Logistic.

To są gigantyczne ilości ziemi, blisko 175 tys.m³, jaką należy wywieźć i w jej miejsce dostarczyć odpowiednie materiały – mieszankę - piasek stanowiący 60 proc. i kruszywa 40 proc. Półmetrowe warstwy są na bieżąco wałowane i kontrolowane. Utrapieniem dla wykonawcy są długotrwałe i obfite deszcze, dlatego cały czas w wykopach pracują pompy. Wypompowywana woda trafia do rowów melioracyjnych. Jak twierdzi prezes, do czerwca 2018 drogowcy powinni się z tym uporać. Natomiast po zakończeniu budowy przepustu w tym rejonie, i wykonaniu pierwszego odcinka wymiany po zimie możliwe będzie częściowe przełożenie ruchu pojazdów na nową trasę.

– Od początku budowy wykonaliśmy nasypy pod nową drogę, do których nawieź-

liśmy 1,7 mln. m³ materiałów nasypowych. Były dni, w których ponad sto ciężarówek o dużej ładowności, dostarczało 25 tys. ton materiałów. Wymagało to odpowiedniej logistyki dostaw, organizacji przejazdów po zatłoczonej „siódemce”, bowiem materiały odbierane były z czterech świętokrzyskich kopalń, by nie doszło do zablokowania transportów. Najbardziej ucierpieli mieszkańcy Tokarni, gdzie oprócz bieżącego sprzątnięcia drogi przez zamiatarki, co tydzień myliśmy chodniki i jezdnie. Przy zapleczu budowy postawiliśmy automatyczną myjnię dla ciężarówek oraz kilka myjek ręcznych do czyszczenia kół.

W organizacji transportu pomogło trafnie zbudowane - przez inwestora kielecki oddział GDDKiA - rondo na skrzyżowaniu „siódemki” z drogami do Radkovic i Chęciny, zamiast sygnalizacji świetlnej. Roboty rozbiórkowe, frezowanie jezdni, Budar wykonywał w nocy, by nie komplikować życia kierowcom na zatłoczonej trasie.

– Na całym odcinku są ułożone bitumiczne podbudowy nowej jezdni. Od września po zdemontowaniu słupa kratowego i prze-



niesieniu linii 220 kV, mamy możliwość częściowego kontynuowania robót na węźle Chęciny.

Kolejnym utrudnieniem była czerwona skała na węźle Chęciny, którą Budar musiał wykuć - prawie 220 tys m³. Materiał ten nie nadawał się bezpośrednio do budowy nasypów, aby nie wywozić go na wysypisko, dla spełnienia parametrów drogowych, zaszła konieczność uszlachetnienia, czyli stabilizowania go cementem. To były roboty dodatkowe nie przewidziane w projekcie. Wysiłkiem logistycznym i dodatkowymi kosztami jest transport tego kamienia za Nidę w Brzegach, na wymianę gruntu.

Dariusz Świąder, absolwent budowy dróg i lotnisk Politechniki Świętokrzyskiej, 25 lat pracy, w tym 23. w spółkach grupy kapitałowej Budar, uprawnienia drogowe bez ograniczeń, członek Izby. Na trasie S7 zatrudnionych jest średnio stu pracowników.



STAWECKI HOLDING

- budowa zbiorników retencyjnych i rekreacyjnych wraz z budowlami
- budowa, przebudowa oraz zabezpieczenie przeciwpowodziowe wałów przeciwpowodziowych
- regulacje rzek, kształtowanie przekroju poprzecznego i podłużnego, umocnienia brzegów
- budowa i modernizacja budowli regulacyjnych i piętrzących na rzekach (jazy, stopnie wodne, bystrza, brody itp.)
- budowa i rekultywacja składowisk odpadów
- rekultywacja terenów zdegradowanych przez przemysł

- kadra kierownicza posiadająca uprawnienia do wykonawstwa w zakresie inżynierii sanitarnej, budownictwa hydrotechnicznego, melioracji wodnych i ochrony środowiska
- pracownicy z uprawnieniami do obsługi maszyn, urządzeń budowlanych oraz środków transportu



W nieodpowiednim czasie

– Obwodnica o długości 5,1 km prowadzić będzie całkowicie nowym śladem, w ramach tego kontraktu przebudowaliśmy dotychczasową drogę krajową 755 na długości 4 km, a także rozpoczynamy budowę bazy dla służby drogowej. Zadanie jest wielowarstwowe, wymaga dobrej koordynacji pracowników i podwykonawców oraz sporej ilości sprzętu, ze względu na krótki czas realizacji – mówi Marcin Liwocha ze Skanska, kierownik budowy obwodnicy Ćmielowa.

Program inwestycji jest bogaty, do wykonania m.in.: most na Ćmielówce, wiadukt nad ul. Raciborskiego, 9 przejść i przepustów z blachy falistej dla zwierząt, 120 metrów palisady na zabezpieczenie osuwiska, dwa ronda na końcach obwodnicy, parking dla samochodów od strony Ożarowa, ciąg pieszo-rowerowy wzdłuż całej trasy, a także drogi serwisowe do pól. Do wykonania jest 300 tys. m³ robót ziemnych, bowiem na czterech

kilometrach obwodnica będzie w wykopie. Jest to kolejna budowa Skanska, na której prace przy wykopach, nasypach i profilowaniu skarp wykonują się na podstawie modelu 3D sporządzonego w systemie BIM, za pomocą maszyn wyposażonych w systemy.

– Budowa jest spora i w miarę prosta, ale wygrana w nieodpowiednim czasie, przed wzrostem kosztów prac budowlanych, jak i podwyżkami materiałów. Roboty brukarskie są obecnie droższe o blisko sto procent, stąd kłopoty z pozyskaniem firm, także do stabilizacji skarp, profilowania i obudowy rowów. Asphalt był kilka miesięcy temu po 680 zł, teraz trzeba zapłacić 1200 – 1300 – wyjaśnia kierownik.

Drogowcom do połowy roku towarzyszyły ekipy archeologów, którzy sprawdzili siedem stanowisk na obszarze blisko 900 arów. Znajdowali głównie ceramikę, monety, naczynia, pozostałości pieców oraz osad ludzkich.

Zagrożenia

– Dostrzegam zagrożenie dla przyszłości budownictwa. Młodych ludzi, którzy dawniej biegali po budowie, po rusztowaniach, by popatrzeć na roboty, porozmawiać z majstrami, poznać ich tajniki budowania, mających w głowach więcej inżynierii, niż absolwenci po studiach, od nich można się było nauczyć zawodu, takich właśnie chętnych do wiedzy jest coraz mniej.

Jeśli ktoś z młodych etap edukacji i nauki fachu od starszych budowlanych pominął i zaczął się od razu bawić w budowanie i projektowanie przy komputerze, nigdy nie będzie dobrym w tym zawodzie. Każdy inżynier powinien przejść praktykę na budowie i w pracowni projektowej – uważa Roman Wojtasik, doświadczony projektant i dyrektor budów.

– Natomiast inspektorem nadzoru powinien być doświadczony inżynier, o wielkiej wiedzy, znający zarówno technologie budownictwa jak i projektowanie, a także mający umiejętność szybkiego i trafnego roz-

wiązywania problemów na budowie, aby nie hamował procesu budowlanego. Ja do takiej roli trafiłem po latach pracy na różnych dużych inwestycjach.

– Innym zagrożeniem dla budownictwa jest możliwość porozumienia się wykonawcy z inwestorem, dla różnych kombinacji zwanych optymalizacją inwestycji. Zamiany materiałów, zmiany w projekcie, czy w technologiach robót. Prowadzi to do korupcji. Dokonujący wyboru ofert przetargowych, powinien sam albo z pomocą konsultanta zapytać oferenta jak on widzi zrealizowanie inwestycji przy proponowanej niskiej cenie. Jeśli nie uzasadni jej, oferta powinna być odrzucona. Dokumentacja projektowa opracowana przez inwestora powinna być sprawdzona przez konsultanta, nim trafi na budowę.

– W mojej karierze zdarzyło się, że kilka miesięcy jako konsultant poprawiałem projekt wadliwie opracowany. Praktyką codzienną była weryfikacja projektów przed przetargiem. Jeśli nie, to wykonawca wykorzystuje błędy projektowe do żądania od inwestora dodatkowych pieniędzy na nie przewidziane roboty.

W trzech miejscach nowej trasy, gdzie projekt przewidywał nasyp, trzeba było wzmocnić grunt, w dwóch projektant zdecydował o wykonaniu pali betonowych. Jak to zwykle bywa, trafiają się nieprzewidziane kolizje i trzeba tracić czas na przesunięcie przewodów gazowych, linii energetycznych czy teletechnicznych. Koszt inwestycji to 45 mln netto, roboty rozpoczęto w listopadzie w ubiegłym roku, zakończone zostaną w czerwcu 2018.

Marcin Liwocha, absolwent budowy dróg Politechniki Świętokrzyskiej, 11 lat pracy w KPRD i Skanska, siódmy rok pełni funkcję kierownika budów, uprawnienia bez ograniczeń drogowe, mostowe i konstrukcyjno-budowlane, członek Izby, Grzegorz Piskorz, kierownik projektu, absolwent budownictwa ogólnego WAT w Warszawie, 7 lat pracy, uprawnienia mostowe, drogowe i ogólnobudowlane, członek Izby, Marcin Kasprzyk, kierownik robót drogowych, absolwent budowy dróg Politechniki Częstochowskiej, 12 lat pracy, uprawnienia drogowe bez ograniczeń, członek Izby, kierownicy robót mostowych - Tomasz Przepiórka, absolwent technologii i organizacji robót Politechniki Świętokrzyskiej, uprawnienia mostowe bez ograniczeń, członek Izby, Lucyna Śmigas, absolwentka konstrukcji budowlanych Politechniki Świętokrzyskiej, uprawnienia mostowe uzyskała podczas wiosennej sesji egzaminacyjnej, członkini Izby, kierownik robót budowlanych Marek Pliszka, absolwent budownictwa Politechniki Świętokrzyskiej, uprawnienia bez ograniczeń, członek Izby.

Nie czas na świętowanie...

Ostatnie trzy lata są kiepskim okresem gospodarczym dla wielu firm w regionie. Recesja sprawiła, że niektórzy nie poradziły sobie z kłopotami braku zleceń, inne pograżyły się w długach na skutek słabej opłacalności zamówień, ale były też takie, które zeszły z rynku budowlanego.

Dlatego na pytanie co państwo przewidujecie z okazji jubileuszu firmy, działalności gospodarczej, pada najczęściej odpowiedź: *Nic! Nie czas na świętowanie, kiedy nie wiemy co będziemy robić za kilka miesięcy.*

Już później szefowie zapewniają, że postarają się zorganizować dla pracowników piknik, może też uda się wykroić trochę kasy na niewielkie nagrody.

Pochwały dla Kartela za salę...

Było to ambitne zadanie dla jędrzejowskiego Kartela, wybudowanie hali sportowej wraz z zagospodarowaniem terenu oraz przebudową budynku gimnazjum. Hala zaprojektowana jako obiekt o standardzie pasywnym, o wysokiej termoizolacyjności przegród zewnętrznych i bardzo niskim zużyciu energii na cele grzewcze. Po wybudowaniu przeprowadzono test szczelności hali.

- Roboty zlecone firmie Kartel zostały wykonane zgodnie z przepisami prawa budowlanego i prawidłowo zakończone. Wybudowana hala sportowa otrzymała certyfikat „Budynek pasywny o sprawdzonej jakości” nadany przez Polski Instytut Budownictwa Pasywnego i Energii Odnawialnej, potwierdzający spełnienie kryteriów założonych w projekcie - napisał Sławomir Walendowski, zastępca burmistrza Gminy Brwinów.

Hala ma dwa źródła energii odnawialnej: gruntową pompę ciepła w postaci ośmiu odwiertów na głębokości 99 metrów, zapewniającą ciepło do ogrzewania pomieszczeń oraz ciepłej wody użytkowej, w okresie letnim dostęp do wody lodowej dla schładzania budynku oraz energie odpadową poprzez rekuperację ciepła z systemu mechanicznej wentylacji

...i szkołę

- Wszystkie prace zostały wykonane z należytą starannością, zgodnie z zasadami sztuki budowlanej. Dobra organizacja i koordynacja pracy, wzorowy porządek na stanowiskach roboczych, odpowiednio przygotowana kadra inżynieryjno-techniczna i załoga Kartel SA, przyczyniły się do uzyskania wysokiego standardu i walorów funkcjonalnych obiektu.

To opinia Marty Andrasik, naczelnik wydziału inwestycji Urzędu Miasta i Gminy Łomianki dla jędrzejowskiego Kartela za wybudowanie w Dąbrowie Leśnej szkoły podstawowej wraz salą sportową i infrastrukturą otoczenia. W okresie dwuletnim jędrzejowianie postawili trzy kondygnacyjny budynek szkoły i dwu kondygnacyjny

Swegon Gold, zintegrowaną z pogodą i czujnikami ruchu, temperatury, a wewnątrz sali ogrzewaniem i chłodzeniem steruje system BMS. W części socjalnej zastosowano podposadzkowe ogrzewanie.

Konstrukcję hali stanowią ściany murywane z bloczków silikatowych, wzmocnione szkieletem żelbetonowych słupów i wieńców. Dach wykonano z dźwigarów z drewna klejonego. Na niższej części zaleczone jest dach zielony, ze specjalnymi uszczelnieniami, izolacjami,

W hali zamontowano ściankę wspinaczkową, jest pełne wyposażenie sportowe do gier i ćwiczeń, a także kurtyny wiszące zapewniające podział hali na trzy niezależne części i boiska.

W dotychczasowym budynku gimnazjum wykonano przewiązkę do hali, zamontowano dźwig osobowy w szybie stalowym dla niepełnosprawnych. Nad traktem komunikacyjnym zastosowano okna połaciowe, a okna pionowe zastąpiono nowymi - wszystkie wyposażone w silowniki elektryczne i żaluzje.

Wartość kontraktu netto – 7.683 305, inwestycję oddano do użytku w lipcu 2017. Kierownikiem budowy był Rafał Zygmunt.



obiekt sportowy, z dachem soczewkowym nad salą, o konstrukcji wykonanej z dźwigarów z drewna klejonego. Konstrukcja szkoły szkieletowa monolityczna z siatką słupów. Sala sportowa ma konstrukcję ze słupów żelbetonowych. Poza tradycyjnymi instalacjami, obiekt wyposażano w wentylację mechaniczną z rekuperacją.

Wykonano zaplecze kuchenne z kompletnym wyposażeniem, zamontowano stosowne urządzenia w sali sportowej – kosze, słupki do siatkówki, bramki, (boisko o wymiarach 19,80 x 35,2 m, z możliwością podziału dla trzech grup ćwiczących), w salach lekcyjnych ustawiono meble, zainstalowano zestawy multimedialne, obok szkoły wykonano boisko wielofunkcyjne oraz plac zabaw, a także miejsca postojowe dla samochodów.

Wartość netto inwestycji 13.168 326 zł, kierownikiem budowy był Krzysztof Janaszek. Oddanie do użytku – czerwiec 2017.



Własna firma, sprzęt i pracownicy

– Jesteśmy już piętnasty rok na rynku, zaczynaliśmy od brukarstwa i poprzez budowę dróg, doszliśmy do stworzenia sporego potencjału wykonawczego, dla którego trzeba nie tylko szukać ale walczyć o zlecenia. Tym bardziej, gdy uwzględnimy okresy zimowe, w których nie ma co robić, oraz fakt iż świętokrzyskie nie jest rynkiem zasobnym w inwestycje drogowe, za to konkurencja wokół Staszowa jest ogromna – wyjaśnia Tomasz Dyl, właściciel Dylmexu ze Staszowa.

Przyznaje, że atutem firmy jest stabilna i doświadczona kadra oraz sprzęt, w który w każdym roku coś inwestuje. Funkcjonując od trzech lat oddział Dylmexu w podkarpackim zwiększa możliwości pozyskiwania zleceń, a co najistotniejsze za Wisłą jest całkiem inny świat. – Są lepsze ceny, spora sieć dróg krajowych, ekspresowych i powiatowych. Jest co robić. Swoimi ekipami sięgamy aż po Leżajsk, Janów Lubelski, Stalową Wołę, Nisko, Kolbuszową, Przeworsk.

Dylmex ma sprzęt i maszyny do wszystkich technologii stosowanych na drogach, dlatego zleca podwykonawcom tylko roboty mostowe, brukarskie i oznakowania, kanalizacje, pozostałe wykonują pracownicy staszowskiej firmy. Nie wynajmując sprzętu obniża koszty, staje się konkurencyjny w wyścigu po zlecenia. Zdaniem T. Dyla łatwo wygrać kontrakt niską ceną, ale żeby wyjść na swoje, zarobić, trzeba dużo czasu poświęcić na organizację i logistykę realizacji zleceń. Do tego właśnie potrzebni są sprawdzeni i operatywni pracownicy jak i dostępny sprzęt, by nie przedłużać realizacji, a jak tylko to jest możliwe, skrać budowanie.

– Cały czas powiększamy kadre, mamy 8 inżynierów z uprawnieniami, a grupa spółek Dylmexu zatrudnia łącznie sto osób. Dbamy o własnych fachowców, oni odwzajemniają się solidnością, nie odchodzą, dlatego nie musimy sięgać po zagranicznych pracowników. W okresie zimowym szkolimy ludzi, by mieli uniwersalne uprawnienia do obsługi różnych maszyn, pojazdów, których mamy ponad 150 jednostek, co usprawnia później organizację na budowach.



Dylmex nie poddaje się trudnościom, nie narzeka, tylko dostosowuje się do zmieniającego się rynku. Robi spieniony asfalt, do którego zakupili specjalną maszynę, dla własnych potrzeb i zainteresowanych klientów. Ma sporo zamówień na mieszankę cementowo-emulsyjną, która jest popularna u drogowców podkarpackich, stosowana także w świętokrzyskim.

Tomasz Dyl, absolwent budowy dróg Politechniki Świętokrzyskiej, uprawnienia wykonawcze bez ograniczeń, 15 lat pracy we własnej firmie.



Płyty do zespolonych systemów stropowych

VECTOR

dla budownictwa
- mieszkaniowego
jedno i wielorodzinnego
- ogólnego i przemysłowego



łatwy, szybki oraz tańszy montaż
wysokie parametry nośności i dźwiękoizolacyjności
wykonywanie wycięć i otworów
uniwersalność, produkt zdrowy i ekologiczny
niska masa własna prefabrykatu

STROPY-KIELCE.pl

WYBIERZ NAJLEPSZY STROP DLA SIEBIE!

25-801 Kielce, ul. Krakowska 291
tel. 665 667 854 • 665 667 859
stropy-vector.kielce@wp.pl

www.stropy-kielce.pl



Remont w centrum

– Pozostawienie po jednym pasie ruchu na dwujezdniowej ulicy o tak dużym natężeniu ruchu, jest kłopotliwe dla kierowców i drogowców. Staraliśmy się jak najmniej przeszkadzać, niektóre roboty realizowaliśmy w godzinach nocnych. Trochę trudnień mieliśmy z opadami deszczów, ale dotrzyaliśmy wcześniejszego terminu zakończenia prac - ocenił Marek Badziński, doświadczony drogowiec z Traktu, kierownik robót na kieleckiej Jesionowej.

Przy remoncie ulicy uwijali się szybko nie tylko drogowcy, ale i brukarze przy pracach na chodnikach, zatokach autobusowych, fachowcy od podwyższania studzienek kanalizacyjnych. Zarówno kierowcy jak i mieszkańcy Sądów i Szydłówka kibicowali drogowcom, doglądali z podziwem jak pracowali w ostatnim tygodniu października do późnych godzin wieczornych, wykorzystując przerwy w opadach deszczu. I udało się, zamiast skończyć 8 listopada, przed Świętem Zmarłych wymalowano oznakowanie na jezdniach i udostępniono kierowcom wszystkie pasy ruchu.

– Mamy zgrany zespół doświadczonych pracowników, podwykonawców, którzy radzili sobie z większymi kłopotami, niż deszcze. Gdy zapadła propozycja, by skończyć roboty przed 1 listopada, nie trzeba było nikogo do tego przekonywać, by tak ważną arterie tranzytową w mieście udostępnić w pełni kierowcom - tłumaczy M. Badziński.

Blżej końca

Blisko 31 lat budowany jest zbiornik retencyjny Świnna Poręba na Skawie w małopolskim, być może zostanie oddany do użytkowania za kilka miesięcy. Przy zaprzecie powstanie elektrownia wodna z dwoma turbinami Kaplana o mocy łącznej 4,4 MW. W ramach inwestycji wybudowano 35 km dróg lokalnych, sieci sanitarne i infrastrukturę kolejową. Koszt wyniesie ok. 2,2 mld. Zbiornik ma chronić Kraków i część małopolskiego przed powodzią.

Doświadczenie z Magnitogorska

– *Lubiłem roboty, uważałem już na początku, że trzeba je sprawnie i szybko realizować, zapewniając dobrą organizację na budowie. Doświadczenie szybko zdobyłem, bowiem przez pierwsze dziesięć lat pracowałem w „Przemysłowce”, m.in. na budowie Fabryki Tlenku Glinu w Nowinach, później trafiłem na inwestycje w Końskich oraz na rozbudowę zakładu Profel w Szydłowcu. Za tę ostatnią otrzymałem brązowy Krzyż zasługi - wspomina Sławomir Gądek.*

Szefowie uznali, że młody i rzutki kierownik może się przydać na poważniejszych inwestycjach. Telefon dyrektora Ryszarda Zbróga był pewnym zaskoczeniem, ale i kolejną szansą dla S. Gądka. - Panie inżynierze pojedź pan do Magnitogorska. Niech pan nie zaprzecza, poradzi pan sobie.

- *Co było robić, pojechałem. Byłem zastępcą szefa kontraktu na budowie walcowni 2000, wszystkich Polaków na tej budowie było ponad cztery tysiące, z kieleckiej „Przemysłówki” w granicach 300-350 pracowników. Kielczanie mieli do wykonania spory wycinek ogromnego projektu.*

Do ciekawych rozwiązań do dziś pamięta, że rzędna posadowienia walcowni była poniżej rzeki Ural, więc kwestie odwodnienia terenu budowy były bardzo poważnym zagadnieniem. Zastosowano skomplikowane systemy pomp, drenaży. Zaplanowano płytę żelbetową, w niej były zatapiane marki stalowe, do których spawano blachy o grubości 10 mm. Miały one stworzyć wannę dla zapewnienia szczelności przed ewentualnym zalewaniem wody gruntowej. Do wykonania tych prac potrzebni byli wysokiej klasy spawacze. Tacy też przyjechali z Kielc.

- *Jednym z obiektów realizowanych przez kielczan była główna stacja transformatorowa dla zasilania walcowni. Budynek ogromny, wysokości 25 m, część podziemna do głębokości 15 m, szerokości 35 m, a długi na ponad sto metrów. Konstrukcja żelbetowa,*

ściany z cegły, której zużyto ponad milion sztuk.

Dla młodego jeszcze inżyniera pobyt w Magnitogorsku zaowocował bogatym doświadczeniem, zarówno pod względem technologii jak i organizacji robót. Także w kwestii bezpieczeństwa pracy, bowiem większość robót wykonywano na dużych wysokościach. Jak twierdzi, troska o bezpieczne warunki pracy, została mu na lata.

- *Przy wykonywaniu fundamentów żelbetowych pod urządzenia walcowni, potrzeba było 5000 m³ betonu, ekipy Budostalu zalewały je bez przerw przez tydzień. Do tych prac był ogromny specjalny węzeł betoniar-ski, skomplikowany system dostaw cementu i kruszyw. Stopy żelbetowe pod stalowe słupy konstrukcji walcowni miały wysokość 10 m.*

Przy takich robotach można było poznać organizację wskałki makro, logistykę wszelkich koniecznych przedsięwzięć, współpracę wielu ekip, dostawców, podwykonawców. Zdaniem S. Gądka była to dobra szkoła budowania. Co równie ważne, wszystkie polskie firmy spisały się świetnie, cały obiekt został przez Polaków zrealizowany poprawnie i w terminie.

- *Oddalenie od Kielc sprawiało, że zgodnie z kontraktem, pracownicy co pół roku mogli wyjechać do domu na kilka dni. To wymagało dużej odporności psychicznej na tak odległej delegacji. Nie wszyscy to wytrzymywali.*

Po powrocie miał krótki epizod pracy w prywatnej firmie, po którym rozpoczął działalność na własny rachunek. Zajmował się drobnymi pracami, remontami, budowaniem i modernizacją małych obiektów. Później pełnił funkcję inspektora nadzoru, szefa kontraktu w zakładach przemysłowych, w budownictwie deweloperskim i biurowym.

Sławomir Gądek, absolwent technologii i organizacji budownictwa Politechniki Świętokrzyskiej, 36 lat pracy, uprawnienia wykonawcze bez ograniczeń, obecnie jest kierownikiem projektu z ramienia inwestora na budowie Podium Park w Krakowie.

Małe jest oszczędne...

– *W Chinach w wioskach odległych od miast, mają małe elektrownie wodne, niewielki ciek i turbinę, zapewniająca tanią energię. Jeden człowiek dogląda tego interesu i to wszystko. Podobnie jest w innych krajach,*

gdzie pleniści zdają sobie sprawę, że doprowadzenie do takich oddalonych osiedli energii sieciami napowietrznymi, byłoby bardzo kosztowne. Dlatego wszędzie gdzie można tworzy się małe zbiorniki, buduje jazy i instaluje turbinki - wspomina Roman Wojtasik, projektant i budowniczy obiektów wodnych.

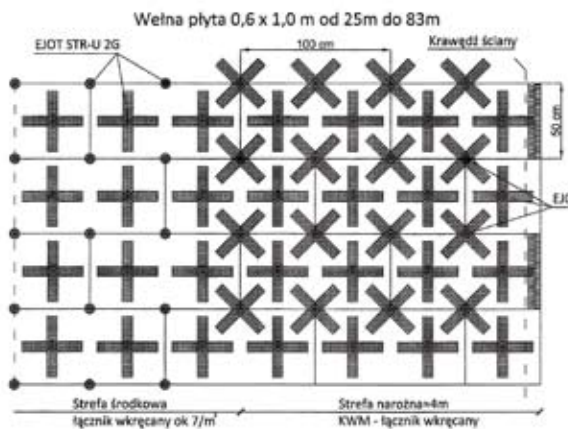


Profesjonalne fasady

– *Wspaniała robota, wieżowiec mieszkalny 26 kondygnacji w stolicy, na którym przez pół roku wykonywaliśmy fasady w technologii BSO na powierzchni 4700 m². Na końcowy sukces zapracowało 25 osób oraz kierownik robot i pięciu brygadzystów. Było to ambitne zlecenie, system BSO zastosowany po raz pierwszy na najwyższym w kraju obiekcie - wspomina Andrzej Sitarski, dyrektor ds. kontraktów kieleckiej spółki FOB Budownictwo.*

Dokumentacja na ten wieżowiec przewidywała oddzielną instrukcję na kolkowanie i klejenie styropianu do 12 metrów wysokości, inny system przewidziano na wyższych kondygnacjach do 25 m z zastosowaniem siatek krzyżowych, a do wysokości 83 m zaplanowano dodatkowe wzmocnienia wszystkich stref pokrywanych wełną. Dotychczas na tak wysokich budynkach stosowano elewacje wentylowane, system BSO ze styropianem i wełną jest tańszy w wykonaniu.

Przy takich obiektach ekipy FOB pracują na rusztowaniach przygotowanych przez inwestora zgodnie ze specjalnym projektem. Do transportu materiałów używają wciągarek elektrycznych lub żurawia wieżowego, dla pracowników wykorzystuje się przyścienne windy.



– *W Belgii robiliśmy fasady na obiektach przemysłowych i mieszkalnych z zastosowaniem systemu STO. W najgorętszym okresie pracowało tam czterdziestu pracowników, teraz gdy płace w kraju poprawiły się, ludzie chcą być na miejscu. Naszych zastąpili na rynku belgijskim Rumunii i Bułgarzy, którzy godzą się na niskie stawki wynagrodzenia - komentuje prezes Dariusz Szymkiewicz.*

Najpoważniejszym kłopotem jest brak na rynku pracowników nadających się do takiej

pracy. Od kilku miesięcy na chętnych czekają oferty w biurze pracy i nie ma żadnych zgłoszeń. Firma zmuszona była sięgnąć po zatrudnienie okresowe obywateli Ukrainy i Białorusi.

– *Oczekujemy na pracowników znających technologię lekka - mokra, czyli bezspoinowy system dociepleń, a przede wszystkim mających chęć popracowania solidnego. Przy naszych doświadczonych fachowcach są w stanie szybko się przyuczyć. W przypadku stołecznego wieżowca, u niektórych kandydatów wystąpiła obawa czy poradzą sobie na takich wysokościach, do 12 pietra tak, wyżej nie bardzo. I to pomimo pozytywnych wyników na badaniach wysokościowych. Takich obaw nie mają starsi pracownicy, szefowie, którzy śmigają po rusztowinach mimo zaawansowanego wieku.*

Szefowie FOB oczekują, że w przetargach zamawiający urealnią ceny, bowiem konkurencją są sąsiednie kraje wspólnoty europejskiej, gdzie tynkarze otrzymują 10 -12 euro. U nas podpisane przed rokiem i wcześniej kontrakty są obecnie nieopłacalne po ostatnich podwyżkach kosztów robocizny a także materiałów. Dlatego urealnienie stawek krajowych byłoby zdrowym trendem dla ludzi, którzy nie musieliby za pracą wyjeżdżać za granicę. Tym bardziej, że polscy pracownicy potrafią dobrze i sprawnie budować.

– *Jesteśmy profesjonalną firmą budowlaną. Realizujemy inwestycje budowlane na terenie Polski i Belgii. Kładziemy szczególny nacisk na jakość, mamy doświadczenie w nowoczesnych technologiach dociepleń budynków, szczególnie ETICS, zwany wcześniej BSO, jeszcze wcześniej metodą lekka - mokra. Posiadamy profesjonalną kadrę i zespoły wykwalifikowanych pracowników gwarantujących płynną realizację procesu budowlanego zgodnie ze standardami jakich oczekują inwestorzy.*

Andrzej Sitarski absolwent konstrukcji budowlanych Politechniki Świętokrzyskiej, 38 lat pracy, uprawnienia bez ograniczeń wykonawcze i projektowe, a także do nadzoru robót na obiektach zabytkowych, m.in. pracował w Skanska - Exbud w Czechach i przy rewitalizacji obiektów przy Zamkowej w Kielcach.

Niech się martwi

Projektant jak i zamawiający uciekają często od wykonania badań geologicznych, wpisują do warunków kontraktu, by zajął się tym wykonawca. Ma przeprowadzić stosowne badania i opracować sposób prowadzenia robót ziemnych, ewentualne wzmocnienie lub doziarnienie. Może użyć materiałów rodzimych z wykopu, albo inne do stabilizacji np. podbudow, nasypów i skarp.

Wykonawca szykując ofertę przetargową, nie wie jakie grunty zastanie, a musi przewidzieć roboty, materiały i ile one powinny kosztować. Nie zawsze trafi. Badania gruntu dopiero wykazują jaki on jest, jakie wzmocnienia trzeba zastosować, często odbiegają od zalecanych przez projektanta. Dochodzi do dyskusji, kto i ile za to odpowiada, kto ma płacić... Skutki - opóźnienie prac, czasem całej inwestycji.

Podobnie jest z inwentaryzacją terenu pod inwestycje. Nigdy nie jest poprawnie zrobiona, dopiero podczas prac ziemnych okazuje się, że są kable energetyczne, telekomunikacyjne, przewody gazowe, a nawet sieci napowietrzne, które nie zostały uwzględnione przez projektanta! I takie kolizje wstrzymują roboty, wszelkie strony spierają się kto ma je usunąć?

Lekko z gruntami

Z reguły inwestorzy starają się przygotować dokumentację po starannym rozpoznaniu warunków gruntowych. Dotyczy to szczególnie badań geologicznych, które przepisy obowiązujące od kilku lat wymuszają wykonanie przy bardziej zagęszczonych otworach geologicznych. W niektórych przypadkach nawet zbyt gęsto.

– *Jest tylko kwestią, czy otwory i badanie gruntu jest poprawnie wykonywane, czy tylko symbolicznie ze względu na oszczędności w kosztach inwestora. Bywają też niesolidne firmy wykonujące zbyt płytkie otwory geologiczne albo markujące ich zrealizowanie. Rozważny inwestor szybko się z takimi firmami rozstaje, bo wie, że skutkiem mogą być zwiększone koszty budowy - twierdzi doświadczony zamawiający z małopolskiego.*

Mieszkania modułowe

Oplacalne okazuje się budownictwo modułowe z gotowych prefabrykatów, o którym już kilka razy pisaliśmy w Biuletynie. Jest to szybkie montowanie budynków. Podlaski Unibep wybudował tym sposobem 1600 mieszkań w norweskich miastach. Moduły powstają w wytwórni tej firmy w Bielsku Podlaskim.

Ruszyła inwestycja na Wiśle

Zapowiadana od dawna inwestycja mająca chronić Sandomierz przed groźnymi powodziami, wreszcie ruszyła. Został rozstrzygnięty przetarg i nie pozostaje nic innego jak sprawnie realizować zaplanowane obiekty.

– Obejmuje ona prace w obrębie ujścia rzeki Atramentówki, budowę nowej pompowni Koćmierzów i śluzy grawitacyjnej tamże, kanału odprowadzającego wodę z Atramentówki do pompowni. Kolejnym zadaniem będą roboty w obrębie ciekłu Struga A wraz z przebudową i rozbudową przepompowni Nadbrzeże. Kolejne przedsięwzięcie to remont wałów rzeki Koprzywnianki, budowa przepompowni wody w Szewcach i rozbudowa takiego obiektu w Zajeziorku. Ostatnim zadaniem jest rozbudowa wału opaskowego dla zabezpieczenia huty szkła i osiedla w Sandomierzu wraz z rozbudową wału Wisły od strony ul. Lwowskiej, do połączenia z wałem Koćmierzów i wykonanie bramy przeciwpowodziowej przy wejściu do portu sandomierskiego – informuje Wanda Filip, kierowniczka jednostki realizującej projekt z ramienia Świętokrzyskiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych.

Wykonawcą jest konsorcjum Energopol Szczecin i Melbud Grudziądz, które zadeklarowało realizację wspomnianych zadań za kwotę 176 485 258 zł. Termin wykonania 2021. Inżynierem kontraktu jest firma AECOM Warszawa. Opracuje ona także projekt dokumentacji na przyszłe roboty na węzle połanieckim.

Inwestycja wchodząca w zakres programu ochrony przeciwpowodziowej Sandomierza, jest finansowana przez Bank Światowy, Bank Rozwoju Rady Europy i budżet państwa.

Wanda Filip, absolwentka budownictwa wodnego Politechniki Krakowskiej, wcześniej ukończyła Technikum Melioracji w Trzycanie koło Rzeszowa, 38 lat pracy, uprawienia instalacji sanitarnych bez ograniczeń.

Droga pod zastaw

Inwestorem budowy Trasy Łagiewnickiej w Krakowie jest spółka zależna od magistratu. Na sfinansowanie inwestycji spółka zadaniowa zaciągnie kredyty w bankach pod zastaw swych akcji, gwarantowanych przez Gminę Kraków. Koszt budowy 802 mln., wraz z odsetkami kredytowymi 1,2 mld. Zakończenie budowy 2020, harmonogram spłat ratalnych opiewa do 2042 roku.

Oddział Tarcopolu w Starachowicach obecnie zatrudnia 50 osób w tym wykwalifikowaną kadrę inżynieryjno-techniczną. Rozszerzył swą ofertę o wykonywanie izolacji termozgrzewalnej oraz o poliuretanowe dylatacje mostowe nowej generacji Polyflex Advanced Pu.

Nie ma chętnych

– Po okresie zastoju w inwestycjach infrastrukturalnych w latach 2014-16, nie możemy narzekać, w tym roku mamy zlecenia. Z zapowiedzi inwestycyjnych wnioskujemy, że do roku 2020 nie powinno być źle w naszej branży – ocenia Mirosław Kaczmarski, zastępca kierownika oddziału Tarcopolu w Starachowicach.

Roboty specjalistyczne jako podwykonawcy starachowiczanie wykonują na kontraktach:

S 8 na odcinkach Radzymin-Kobylka, Wysszków - granica województwa podlaskiego,

Mężenin-Jezewo, S 51 Olsztyn-Olsztynek, S-19 na obwodnicy Sokolowa Małopolskiego,

S 17 na obwodnicy Puław, S-7 Obwodnica Radomia. Zakończyliśmy prace na odcinku S-7 Radom-granica województwa mazowieckiego, oraz na parkingu przy IKEA w Lublinie. Oddział ma podpisane umowy na

Mirosław Kaczmarski, absolwent drogi, ulice i autostrady Politechniki Krakowskiej, 24 lata pracy, w tym 23 w Tarcopolu, zastępca kierownika oddziału, uprawienia mostowe bez ograniczeń, członek Izby.



rok 2018 na odcinku drogi S 17 i autostradę A-1 na odcinku Pyrzowice-Częstochowa.

– Konkurencja nie śpi, negocjacje z generalnym wykonawcą są trudne i nie dają gwarantowanego zysku. Mam nadzieję, że mimo nie stabilnej sytuacji na rynku materiałów nie nastąpi gwałtowny wzrost cen. Jest to ważne szczególnie przy podpisywaniu umów na usługi z rocznym wyprzedzeniem. Problem z jakim się borykamy, podobnie jak inne firmy budowlane, jest trudne pozyskanie pracowników, których brakuje na rynku pracy.



Obwodnica bez KPRD i Vistalu

20 października zostało wysłane do wykonawcy obwodnicy Dąbrowy Tarnowskiej oświadczenie o odstąpieniu od kontraktu przez GDDKiA Oddział w Krakowie, z przyczyn leżących po stronie wykonawcy. Było nim konsorcjum firm -VISTAL Gdynia S.A. (lider) oraz Kieleckie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych Sp. z o. o. w restrukturyzacji (partner).

– Wykonawca nie wywiązywał się z zapisów umowy i harmonogramu: coraz bardziej opóźniał prace, nie przedstawił programu naprawczego, chociaż podjął takie zobowiązanie, ograniczył swoje działania na budowie, a nawet wstrzymał prowadzenie robót. Nie realizował także swoich zo-

bowiązań w zakresie wypłaty wynagrodzenia na rzecz podwykonawców, dostawców i usługodawców - czytamy w komunikacie inwestora.

Do 19 października zaawansowanie prac na budowie wynosiło tylko 11%. Konsorcjum zapłaci karę umowną w wysokości 15% wartości kontraktu. GDDKiA będzie się także domagać odszkodowania za wszelkie poniesione straty. Podwykonawcy, dostawcy i usługodawcy otrzymają należne im płatności od inwestora.

Ogłoszony zostanie przetarg na nowego wykonawcę, który owinien być znany na wiosnę 2018. Termin realizacji nie powinien się wydłużyć więcej niż do końca 2019.

Opinie z branży projektowej

– Pojawilo się dużo zleceń, bowiem firmy produkcyjne by skorzystały z koniunktury gospodarczej, za uskładane przez lata fundusze, starają się inwestować. Modernizują linie technologiczne, rozbudowują hale i obiekty przemysłowe, budują nowe. Wygląda na to, że dostrzegli szansę na kilkuletnią prosperitę. Z moich obserwacji rynku wydaje się, że dobry okres potrwa jakieś trzy, cztery lata, a potem zapanuje wielki kryzys przez następnych siedem lat - przewiduje szef biura projektów.

Zdaniem doświadczonego projektanta, inwestujący nie korzystają z kredytów ani dofinansowania unijnego co świadczy, że nie są pewni gospodarczej przyszłości w kraju, nie chcą zaciągać zbyt wielu zobowiązań. Inwestują z własnych zasobów. Oszczędnie i jednocześnie oczekują szybkiej realizacji inwestycji. Akceptują podwyższone oferty wykonania projektów i robót budowlanych, bo na wydrenowanym rynku nie ma firm wykonawczych i fachowców. Brakuje nawet zagranicznych pracowników.

– Obecnie nie jest tak tragicznie jak w minionych latach, zlecenia są w miarę opłacalne. Szaleństwa nie ma. Przykładowo w latach 2000. za projekt obiektu otrzymywało się 110 zł za m², potem kwota ta spadła do stu zł., a w okresie kryzysu było już 40 zł. Teraz można otrzymać 65-75 zł. Za projekty obiektów przemysłowych ceny są dużo lepsze, zależne od skomplikowanej inwestycji. Dlatego nikt nie cieszy się z dużej ilości zleceń

za małe pieniądze, raczej niektóre biura jak nasze, nie są w stanie przyjmować nowych zleceń, bo ich nie zrealizują.

Brakuje bowiem projektantów, asystentów, pracowników z odpowiednią wiedzą techniczną. Owszem zgłaszają się młodzi adepti, ale ich przygotowanie do pracy, zasób podstawowych znajomości projektowania jest dramatycznie niski. Nie czytają rysunku, sami nie potrafią narysować drobnego elementu, a statyka obiektu jest im kompletnie obca. Jak twierdzi doświadczony projektant, gdy z kolegami wychodzili z politechniki kilkadziesiąt lat temu, to przynajmniej znali zasadnicze zasady projektowania i obliczeń. Nie musieli się wstydić przed ludźmi w firmie czy biurze.

Do najważniejszych utrudnień ludzie z branży projektowej zaliczają niezrozumiałe przepisy i administracyjne procedury, zmuszające projektantów do mitręgi po urzędach. Co istotne, zdaniem budowlanych i inwestorów, jest coraz gorzej.

– Dopatrywanie się braku kropki, przecinka, linii na mapie, drobnych nieznaczących uchybień jest nagminne. Jak tłumaczą inwestorzy, projektanci mają multum norm i przepisów, którymi posiłkują się w pracy, szczegółowej wiedzy o konstrukcjach, instalacjach czy architekturze, by zaprojektowany obiekt się nie zawalił i był bezpieczny dla użytkowników. Urzędnicy mają tylko wnioski i prawo dowolnie interpretowane. Żadnych obowiązków, kar. Ostre, ale ogólnie panujące opinie.

świętokrzyskiej Agaty Wojtysek: Dariusz Demianiuk, dyrektor Rejonu Centralnego Budimex oraz Krzysztof Strzelczyk dyrektor oddziału GDDKiA w Kielcach.

Wykonawca rozpocznie prace jeszcze w tym roku od strony Skarżyska, natomiast na ostatni odcinek 2 km wejdzie z robotami w kwietniu, bowiem do tego czasu inwestor otrzyma poprawiony ZRID, wynikający z korekty przebiegu drogi.

Powstaną dwa węzły Skarżysko Północ i Skarżysko Zachód, most na trasie głównej i drodze lokalnej, sześć wiaduktów, dwa przejścia (wiadukty) dla zwierząt średnich, pięć przepustów dla małych zwierząt, cztery mury oporowe. Koszt 259,8 mln., koszt nadzoru 5,2 mln.

Dyrektorem kontraktu jest Łukasz Zajder, kierownikiem budowy Jarosław Gajewski. Kierownikiem projektu z O/GDDKiA jest Jacek Bojarowicz.

Brak logiki

– W przypadku takich pozycji jak żurawie wieżowe lub podnośniki hydrauliczne, urządzeń o dużym ciśnieniu pracy, moim zdaniem jest to bardzo niezrozumiała decyzja. Dopuszczenie osób bez uprawnień do obsługi wspomnianych urządzeń byłoby samobójstwem kierownika - twierdzi Łukasz Nowak z Anna-Bud, kierownik budowy zespołu mieszkaniowego Witos Apartamenty w Kielcach.

– Przykład niedawnej tragicznej kolizji dźwigów na budowie kieleckiej pokazuje jak odpowiedzialne jest stanowiska operatora tych urządzeń. Jeśli dopuścić do obsługi żurawii osoby bez uprawnień i aktualnych badań, to brak w tym wszystkim logiki i zdrowego rozsądku. W przypadku, gdy korzystamy z usług podwykonawcy - właściciela dźwigu i jego pracowników, i to tak sprawdzamy ich aktualne badania, szkolenia i uprawnienia. Do tej pory kierownikowi budowy groziła odpowiedzialność karna, a teraz chcemy dopuścić do żurawii osoby przypadkowe?

Przecież zdarzają się budowy, gdzie żurawii jest kilka, do tego dźwigi samojezdne. Ważne są nie tylko uprawnienia, ale i doświadczenia operatorów, staż pracy na takich odpowiedzialnych budowach. Kierownik odpowiada za koordynację pracy dźwigów, opracowanie instrukcji, zasięgu pola pracy, wykorzystanie programowania ograniczników żurawii, wszystko sprawdzane jest przez UDT.

Łukasz Nowak, absolwent budownictwa ogólnego Politechniki Świętokrzyskiej, 9 lat pracy, kierownik budowy od 2015, prowadził budowę salonu ekspozycyjnego MAN w Starachowicach, uprawnienia wykonawcze bez ograniczeń, członek Izby

W maju 2020

Budimex SA wybuduje odcinek S7 ze Skarżyska do granicy z mazowieckim do maja 2020. Być może sprzyjająca pogoda w trzech okresach zimowych pozwoli skrócić ten termin. Umowę na budowę 7,6 km nowej trasy podpisali w obecności wojewody



Anegdoty

pana Grzesia...

Znany z wesolego sposobu Grzegorz Głasek, na co dzień prezes SPS Construction, po raz kolejny zaskoczył przyjaciół. Spisał najciekawsze anegdotki i zdarzenia i wydał je w tzw. serii limitowanej, nie do kupienia na wolnym rynku.

Czego tam, nie ma, opowieści, fakty o sobie, rodzinie, wakacjach, uczelni w której studiował, czyli Politechnice Świętokrzyskiej, firmie Mitex, spółce SPS, wydarzeniach piłkarskich i brydżowych, wiele innych wesołych plotek.

Całość gustownie zredagowana i wydana, opatrzona atrakcyjnymi rysunkami Andrzeja Młeczki. Bravo!



Są zlecenia

- *Przebudowujemy most w Stykowie w ramach modernizacji drogi powiatowej w konsorcjum z Budromostem Starachowice. Ze starej konstrukcji zostały praktycznie podpory i belki, resztę wyburzono. Z budową musieliśmy się uporać do połowy listopada - mówi Piotr Rosół szef Jędrzejowskiej Bionatury.*

Projekt przewidywał przebudowę ustrojno nośnego, wzmocnienie go płytą nadbetonu, naprawę i zabezpieczenie antykorozyjne podpór, dylatacje, na dojazdach do mostu płyty przejściowe, kapy chodnikowe, barieroporcze ochronne.

Dla ŚZDW Jędrzejowska firma wykonuje remont mostu w Węchadłowie. Zdaniem P. Rosoła, jest sporo zleceń, które można byłoby przyjąć, ale ze względu na brak pracowników na rynku, nie można nic więcej zrobić. Kilkuletnie wyścigi niskimi cenami po kontrakty spowodowały, że wiele zadań jest wyliczonych przez zamawiających na granicy opłacalności. By nie popaść w tarapaty finansowe, nie można przyjmować zleceń za tak niskie kwoty.

Kierownikiem budowy mostu w Stykowie był Grzegorz Pełka, absolwent budowy mostów Politechniki Świętokrzyskiej, ma 12 lat pracy, uprawnienia wykonawcze bez ograniczeń, członek Izby.

Otwarcie ofert

Na realizację - projekt i budowę - dwóch odcinków drogi ekspresowej S7 granica świętokrzyskiego - Kraków, złożono 16 ofert. Odcinek II węzeł Szczepanowice - węzeł Widoma 14 km, chce realizować 5 firm. Najniższą cenę zaproponowała Mota-Engil Central Europe S.A. ponad 508 mln 135 tys. zł. Wszystkie firmy zaproponowały termin realizacji 34 miesiące, z gwarancją jakości na 10 lat. Na odcinek III Widoma (bez węzła) - Kraków (z włączeniem do węzła Igołomska) 18,3 km, złożyło oferty 11 firm, wszystkie zaproponowały 10 lat gwarancji i realizację zamówienia w 34 miesiące. Najniższą cenę 1 mld 22 mln 462 tys. zł wystawiła włoska Impresa Pizzarotti & C. S.p.A. Wykonawcy zostaną wybrani po przeanalizowaniu wszystkich ofert.

O przyczynach później

- *Kłopoty na budowie S7 w Chęcinach oraz w Brzegach nie były zaskoczeniem. Natomiast skala tych trudności wywołała poważne reperkusje, do wydłużenia czasu budowy łącznie - twierdzi Krzysztof Strzelczyk, dyrektor oddziału GDDKiA.*

Przykłady. Projektant przewidywał wymianę gruntu w Brzegach na 25 tys. m³, tymczasem w rzeczywistości wynosi to 175 tys. m³. Linia 220 kV miała być przesunięta w 2015, następnie rok później, dopiero we wrześniu usunięto słup energetyczny z pasa drogowego nowej „siódemki”.

- *Niemniej jednak na pozostałych odcinkach o długości 18 km, wykonawca nie ma żadnych przeszkód, by realizować roboty zgodnie z pierwszym harmonogramem. Owszem, jest jeszcze uwarunkowanie jakie stanowi pogoda, ale kontrakt przewiduje, że wszelkie zjawiska atmosferyczne wykraczające poza średnie wielkości, upoważniają wykonawcę do wystąpienia z wnioskiem do zamawiającego o wydłużenie terminu realizacji.*

Dyrektor przypomina, że prawo do roszczeń ma też zamawiający, jeśli stwierdzi, że

zaangażowanie wykonawcy nie jest takie, jakie być powinno, lub że nie wywiązuje się z kontraktu. Mimo wezwań zamawiającego do większej mobilności, np. za mało jest pracowników, nie wystarczająca ilość jednostek sprzętowych, w stosunku do deklarowanych na początku.

- *Na analizę argumentów obu stron będzie czas po zakończeniu prac. Jedno jest oczywiste, spore opóźnienie spowoduje, że według wykonawcy inwestycja zakończy się w trzecim kwartale, nasze oczekiwania opiewają na przełom drugiego i trzeciego kwartału 2018. Pod warunkiem, że wykonawca zechce przyspieszyć roboty, by częściowo nadrobić opóźnienia - uważa K. Strzelczyk.*

Pewnym cieniem na realizacji inwestycji są zakłócenia w przepływie należności, pomiędzy generalnym wykonawcą a podwykonawcami i tzw. dalszymi podwykonawcami. Płatności są regulowane z opóźnieniem, na skutek czego tworzy się niedobra atmosfera w relacjach pomiędzy wykonawcami.

Przyszłość

- *W najbliższych latach będzie realizowany obszerny program obiektów mostowych szczególnie na drogach szybkiego ruchu jak i na modernizowanych liniach kolejowych. Tam gdzie następuje likwidacja przejazdów kolejowo-drogowych, powstają wiadukty. Na Pilicy wybudowany zostanie trzyprzęsłowy most kolejowy - twierdzi Stanisław Rozin.*

Dla odcinka granica świętokrzyskiego do Szczepanowic 23,3 km (bez węzła Szczepanowice), podzielonego dodatkowo na dwie części inwestycyjne, 29 września 2017 r. została podpisana umowa z wykonawcą na: dla części granica województwa - węzeł Miechów projekt budowlany i uzyskanie decyzji ZRID do 28.08.2018, dla części tzw. Poradowskiej uzyskanie decyzji środowiskowej i opracowanie koncepcji programowej do 28.08.2018.

Mieszkańcy Poradowa zaskarżyli decyzję środowiskową do WSA. W konsekwencji fragment tego odcinka (ponad 5 km) został wyłączony z zakresu decyzji środowiskowej reformatoryjnej i dla niego trzeba uzyskać nową decyzję.

Projektowana droga ekspresowa stanowić będzie jednocześnie obwodnicę dla Książa Wielkiego, Miechowa i Słomnik.

Okazałe kontrakty

SPS

- *W jesieni podpisaliśmy kilka atrakcyjnych kontraktów na realizację inwestycji w systemie generalnego wykonawcy. Zapełnia się nasz portfel zamówień na najbliższe lata - powiedział Grzegorz Głasek, prezes kieleckiej spółki SPS Construction.*

Nowe zlecenia dla SPS to: budynek mieszkalny w Warszawie (dzielnica Wilanów) dla hiszpańskiego developera ACCIONA za ponad 40 mln zł, biurowiec w Warszawie (dzielnica Mokotów) dla firmy AVON za ponad 30 mln zł, budynek mieszkalny w Pruszkowie (IV etap) dla izraelskiego developera Longbridge za prawie 20 mln zł, budynek mieszkalny w Gdańsku (III etap) dla izraelskiego developera Mill - Yon za ponad 10 mln zł, budynek mieszkalny w Warszawie (dzielnica Białoleka) dla hiszpańskiego developera Margerytka za ponad 10 mln zł.





Wreszcie

Z dużym dwuletnim opóźnieniem energetycy usunęli słup kratowy na budowanym węźle chęcińskim S7. Stał pomiędzy budowanymi jezdniami i uniemożliwiał prowadzenie robót drogowych. Wreszcie we wrześniu w ciągu dwóch tygodni postawiono cztery stalowe słupy rurowe linii 220 kV, które ominęły pas drogowy S7. Kilka dni wystarczyło, by zdemontować słup kratowy. Tym samym drogowcom nic już nie powinno przeszkadzać w kontynuowaniu robót koło Chęcina.

Natomiast nadal trwa wymiana gruntów przy mostach w Brzegach. Postęp prac jest widoczny, ale ich zakres oraz niekorzystne warunki atmosferyczne powodują cały czas opóźnienia w realizacji inwestycji w tym rejonie.

Z Chęcina

– Zaawansowanie czasowe na koniec października wyniosło 92,11 proc., finansowe inwestycji 64,50 proc. Jak twierdzi wykonawca w okresie zimowym pragnie nadrobić zaległości. Deklaruje, że do 15 grudnia odda pierwszy odcinek 10 km trasy, w marcu drugi również 10 km, do końca czerwca ma być gotowa trasa bez odcinka w Brzegach, a całość inwestycji planuje zakończyć w październiku 2018 - poinformował Artur Wojnowski z oddziału GDDKiA w Kielcach, kierownik projektu na budowie trasy S7 z Chęcina do Jędrzejowa.

Konieczne jest wyjaśnienie. Otóż 15 października upłynął termin zakończenia robót wynikający z kontraktu. Jednocześnie inwestor, czyli oddział GDDKiA rozstrzygnął pozytywnie rozszczenie generalnego wykonawcy dotyczące trudnych warunków pogodowych w 2016 i na początku tego



– To było kolejne doświadczenie w mojej karierze zawodowej, każda taka budowa przynosi nowe zasoby wiedzy praktycznej i sposoby realizacji w trudnych warunkach. Tak też było na odcinku „Siódemki” z Jędrzejowa do granicy z małopolskim. Napotkaliśmy kłopotliwe grunty, musieliśmy wymienić je, by można było budować obiekty

Do Krakowa coraz szybciej

mostowe i podbudowy jezdni – wspomina Andrzej Czyż z Budimexu, zastępca dyrektora kontraktu budowy S7.

Zgodnie z zapowiedzią, po uzyskaniu pozwolenia na użytkowanie drogi, 23 września kierowcy mogli już śmigać po nowym odcinku ekspresówki. Na spotkanie z tej okazji do Ludwinowa, gdzie przygotowano parking pod przyszły MOP, przyjechał Andrzej Adamczyk, minister infrastruktury i budownictwa. Podziękował wszystkim uczestnikom procesu inwestycyjnego za solidną pracę, sprawne wywiązanie się w ogromne zadania. Zadeklarował, że trasa S7 na całej długości zostanie jak najszybciej



zmodernizowana, bowiem jest bardzo obciążona ruchem pojazdów i notuje się na niej sporo ciężkich wypadków drogowych.

W spotkaniu uczestniczył dyrektor generalny dróg krajowych i autostrad Krzysztof Kondraciuk, szefowie firm wykonawczych, przedstawiciele władz wojewódzkich i samorządowych Jędrzejowa.

Trasa długości 20 km, roboty drogowe kosztowały 348 mln., dwa MOP-y (Potok Mały i Ludwinów) liderem konsorcjum był Budimex SA, partnerem Ferrovial Agroman SA Madryt, inżynierem kontraktu Promost Consulting Rzeszów, projekt WBP Zabrze, nadzór autorski MP Mosty Kraków.

roku, i wyznaczył termin wykonania prac do 17 marca 2018.

Firmy realizujące inwestycję od września mają ułatwione zadanie na węźle Chęcińskim, gdzie usunięto kolizję z linią energetyczną 220 kV. Natomiast nadal trwa wymiana gruntów w rejonie Brzegów, na trasie dojazdów do mostów i wiaduktu. Zaawansowanie tych prac wynosi 60 proc.

Na odcinku 3,5 km starej drogi przed Jędrzejowem, sfrezowano dawną nawierzchnię, prowadzone są prace konstrukcyjne podbudowy także na drodze serwisowej. Na obiektach inżynierskich zamontowano łożyska, 65 proc. wykonano dylatacji, izolacji w 30 proc. podobnie jak krawężniki kamienne, w listopadzie przewidziano układanie asfaltu twardo lanego. Na jednym z odcinków nowej jezdni wykonano próbną nawierzchnię bitumiczną SMA.

Roboty branżowe są prawie na ukończeniu, wodno-kanalizacyjne w 65 proc., telematyczne (kanały technologiczne) w 75 proc., elektroenergetyczne w 90 proc. Wykonawca przedkłada sukcesywnie umowy na roboty wykończeniowe - formowanie skarp, umacnianie rowów, humusowanie, obsiewanie zielenią, zabezpieczenie cieków wodnych, prace brukarskie.

Wydaje się, że przy tak sporym jeszcze zakresie prac, nie dostrzega się wzmoczonego zaangażowania licznej ekipy wykonawczych jak i sprzętu.

